

GŁOS RADOWSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 3 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 241 (1166)

W dziesiątą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut przemawia przed mikrofonem Polskiego Radia

Rodacy!

Dziesięć lat temu, 1-go września 1939 r. niebo nad Polską zaroiło się od wrażeń samolotów ze swastyką. Pierwsze bomby zrzucone przez hitlerowskich drapieżników spadły na ludność naszych miast i wsi, krwią pierwszych ofiar najazdu zaczerwiły się ulice Warszawy.

Przeżyliśmy gorzki smak klęski, przeżyliśmy wstrząsające swym okrucieństwem i upokorzeniem człowieka, upokorzeniem każdego Polaka lata niemieckiej okupacji.

Dzisiaj jednak możemy z dumą powiedzieć:

Jesteśmy stokrotnie mocniejsi niż przed 10 laty.

Wysliśmy z tych lat próby dojrzalsi, bogatsi w doświadczenie, a co najważniejsze, potrafilimy z tych doświadczeń wysnuć właściwe wnioski, znaleźć dla Polski jedynie słuszną drogę.

Dzisiaj po dziesięciu latach możemy stwierdzić: właśnie dlatego, że walczyliśmy śmiało i bezkompromisowo, właśnie dlatego, że wysnuliśmy nie polowicznie lecz do końca wnioski z klęski wrześniowej naród nasz, polski lud pracujący w ostatecznym rachunku wygrał wojnę z faszystyzmem, wygrał wojnę z faszystowskim najazdem i wygrał wojnę ze zgnilizną faszystowską w kraju, z rakiem sanacyjno - endeckiego wstępczactwa, który rozciął zdrowy organizm narodu i doprowadził go do klęski.

Dzięki czemu naród polski odniósł zwycięstwo? Jakim siłom zawdzięczamy my odzyskanie po najokrutniejszej niewoli niepodległego bytu państwowego?

Jakim siłom zawdzięczamy świetny rozwój Polski — gospodarczy, społeczny, kulturalny — w ciągu ostatnich 5 lat?

Zawdzięczamy to temu, że naród polski sprężył nierozważnie swoje siły i swoją walkę z walką obozu postępu i sprawiedliwości, z bohaterką walką bratnich narodów wielkiego Związku Radzieckiego, który rozgromił faszizm niemiecki.

Zawdzięczamy to temu, że lud pracujący z klasą robotniczą, na czele obłą władzę w Polsce i żelazną ręką miał wymącić śmiecie reakcyjne ze swego domu.

Zawdzięczamy naszą sukcesy temu, że złamaliśmy nie tylko polityczną, ale i gospodarczą wszechwładzę, polityczną i gospodarczą dyktaturę kapitalistów i obszarników, że rugujemy my wytrwale i systematycznie wysiłek kapitalistyczny — źródło niemoicy na rod, źródło nędzy i klęsk.

Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnącą siłę temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i nienaruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i państwowych umów z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazywały się zawodną, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej, ideowej solidarności z nie zwyciężonym krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Podsumowując dziś doświadczenia ubiegłego 10-letnia, wielkość strat i zniszczeń spowodowanych przez najazd oraz ogrom osiągnięć, które są wynikiem niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość.

Kroczy szerokim, jasnym gościńcem, który zapewni nam wolność i niepodległość, niestanny rozwój, likwidację nędzy ludzkiej i krzywdy społecznej, rozkwit gospodarczy i kulturalny.

Wiemy, że żadne ciemne siły już nas z tego gościńca nie zdołają zepchnąć. Ale wiemy też, że, aby najmniej było ofiar na naszej drodze, aby najsukuteczniej poskramić wrogów, którzy znów chcą ludzi zakuć w kajdany niewoli, trzeba nam mocniej zwrócić szerokie, czynnie straż zdobywcy ludu pracującego, usuwać szkodników i zdrajców, pogłębiać so lidarność i braterstwo ludów milijuncy ch pokoi.

Mimo tragicznych cierpień i potwornych stosunków, jakie pozostaw



wiła po sobie miliona wojna — podżegacz wojenny, dla których wojna jest tylko okazją do łupów i grabieży — gotowi byłiby wrócić świat w nowa nieszczęścia.

Dlatego też w obronie pokoju rozlega się dziś potężny głos milionów ludzi pracy, nauki, sztuki. Naród polski przyjmuje żywy udział w tej walce o pokój. Walka o pokój — to podstawowe hasło łączące dziś wszystkich ludzi pracy, postępu, szlachetnej i twórczej myśli na całym świecie.

Walka o pokój — to wyraz dążeń olbrzymiej większości ludzi protestujących przeciw zwyrodnieniu i niewoli, którymi imperializm zatrul życie każdego człowieka i zahamował po stęp całej ludzkości. Walka o pokój — to najwyższy obowiązek, wypływający z tragicznej nauki wojny i z doświadczeń minionego dziesięcia lecia. To obowiązek wobec własnej ojczyzny i obowiązek wobec ludzkości.

Naród polski przewycięzył i odrzucił przeszkody ustrojowe i społeczne, które w okresie międzywojennym były źródłem nędzy mas pracujących i źródłem słabości wewnętrznej całego narodu. Budujemy Polskę nową, zapewniając najlepsze wykrzystanie wszystkich jej bogactw za

sobów, które mieści piękna ziemia polska od wód Bałtyku do Sudeł i Karpat, od Olsztyna i Gdańska po Szczecin, od Buga po Odrę. Budujemy zbrojny kraj, zapewniając współuczestnictwo w tej budowie wszystkim bez wyjątku jej siłom twórczym.

10 lat temu żołnierz polski i naród w najcięższej chwili porzuceni zostali na pastwę losu i przemocy wroga.

Dzisiaj budujemy siły narodu codziennie, wytrwale w oparciu o środki wy twórcze, znajdujące się w dyspozycji samego narodu, a nie obcych kapitalistów i samolubnych magnatów. Ziemia chłopska daje już dziś dość planów, aby nakarmić do syta żołnierza polskiego, robotnika i inteligenta. Fabryki państwowe będą zdolne dać narodowi w potrzebie wszystko, co niezbędne, aby zabezpieczyć maksimum jego siły.

Władza ludowa i jej polityka braterskich sojuszy jest najwyższą gwarancją, że naród polski nigdy więcej nie poczuje się samotny, opuszczony i bezbranny.

Wiemy skąd może nadejść wrog i nie dopuścimy do tego, aby Polska była zaskoczona sytuacją nieprzewidywaną, jak to miało miejsce w roku 1939. Wiemy kto jest naszym przy jacielem i na kogo możemy niezawo dnie liczyć.

Nasza polityka zagraniczna jest bowiem polityką pokoju, a nasza polityka wewnętrzna jest polityką samego ludu pracującego i służy jego sprawie. Istotą naszej polityki jest twórcza praca całego narodu nad budowaniem lepszej i szczęśliwszej przyszłości Polski. Naczelnym hasłem władzy ludowej jest pracować, pracować wytrwale, pracować coraz wydajniej dla Polski, dla naszych dzieci.

Takie przyrzeczenie składa dziś w sercu każdego z nas w pamiętną rocznicę września.

W TEN SPOSOB NAJLEPSZY SKŁADAMY HOŁD TYM WSZYSTKIM NASZYM NAJDROŻSZYM, KTÓRZY Z CZYSTYM SERCEM WALCZYLI I POLEGLI W WALKIE O LEPSZĄ, SZCZĘŚLIWSZĄ POLSKĘ, POLSKĘ KTÓRA DZIS WŁASNYMI REKAMI BUDUJE CAŁY NARÓD POLSKI — POLSKĘ POKOJU I SPRAWIEDLIWOŚCI!

W niedzielę, dnia 4 września 1949 r. o godz. 11-ej w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się

Manifestacyjne Zgromadzenie

Referaty na temat „WALKA O POKÓJ” wygłoszą przedstawiciele:

Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, oraz przedstawiciel FIAPP.

WOJEWÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Narodowi polskiemu należy się uznanie za ofiarną pracę — a nie groźba klątwy

Głos księdza - patrioty, uczestnika walk o niepodległość na Kongresie Zjednoczeniowym b. kombatanów

Wśród delegatów i gości, przybyłych na kongres zjednoczeniowy organizacji kombatanckich znajduje się wielu księży, b. więźniów obozów hitlerowskich i uczestników walki zbrojnej. Sędziwy proboszcz parafii Nisko w woj. rzeszowskim ks. Capecki opowiada o sobie.

— Jestem kapłanem od 35 lat — mówi ks. proboszcz Capecki. Przed wojną byłem majorem WP, starszym kapelanem garnizonu w Lublinie i Za mościu. Okupacja hitlerowska zastała mnie w parafii. Dzielać losy przesładowanej ludności, posiłem w 1943 r. do partyzancki AK w której jako kapelan przebywałem do dnia wyzwolenia.

Zapytany o wrażenia z przebiegu kongresu organizacji kombatanckich, ks. proboszcz stwierdza:

— Nie należałem dotychczas do żadnej organizacji kombatanckiej, bo było ich za wiele. Jako b. partyzant przyjechałem na kongres, interesując się jego przebiegiem. Wszystkich nas tu należał łączyć wspólne przeżycia z okresu walki z okupantem hitlerowskim. Mam o to w ręku projekt wspólnej deklaracji ideowej. Jest tam wszystko, o co kiedyś wspólnie walczyliśmy — obrona niepodległości Polski, równość społeczna wszyst

kich obywateli, sprawiedliwy pokój dla wszystkich, wolność sumienia i obrona człowieka przed wyzyskiem.

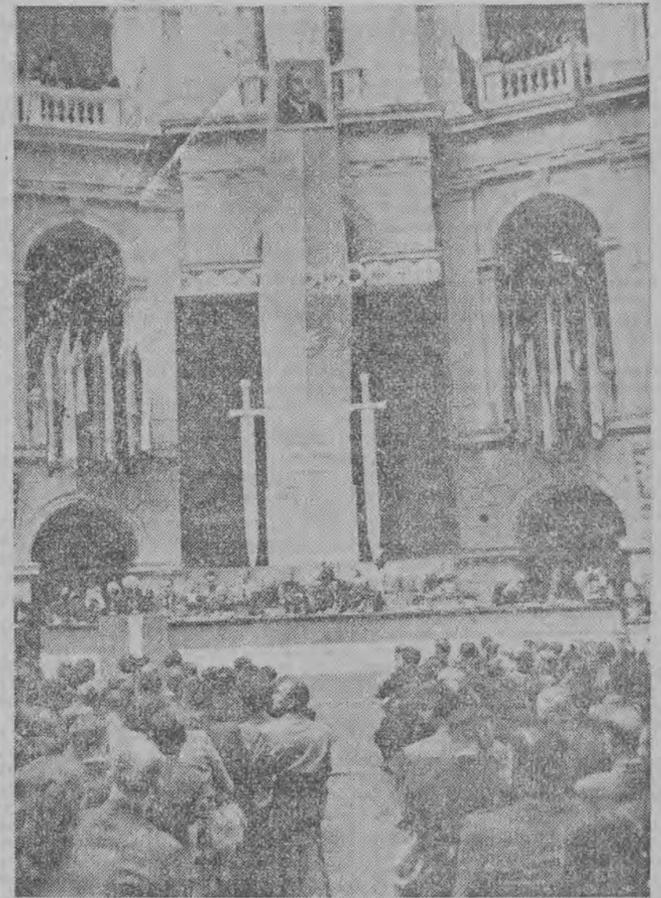
Dlatego właśnie postanowiłem wstąpić w szeregi nowej organizacji.

O sytuacji kościoła w Polsce ksiądz proboszcz wypowiada się jak następuje:

— Jako proboszcz parafii katolickiej mogę stwierdzić, że nie spotkałem się w swojej pracy duszpasterskiej z żadnymi utrudnieniami ze strony władz państwowych.

Ze stanowiska kapelana widzę jednak inne przesłanki które winny skłaniać każdego katolika do lojalnego wspierania wysiłków rządu ludowego w Polsce. Widzimy przecież na każdym kroku jak wspaniale odbudowuje się nasza ojczyzna, jak szerokie masy pracujące zdobywają coraz lepsze warunki życia, ile wysiłku wkłada władza ludowa aby podnieść kulturę i oświatę w narodzie oraz rozbudować opiekę społeczną. Właśnie dlatego wierzę głęboko, że przy dobrej woli księży w Polsce, którym nie jest obojętny rozwój naszego narodu, dojdzie do porozumienia i współpracy pomiędzy państwem i kościołem.

Sąd swój o groźbie ekskomunikacji streszcza ksiądz proboszcz w nastę



Ogólny widok sali obrad. W głębi prezydium Kongresu (Foto AR)

Opinia świata potępia faszystów belgradzkich

SOFIA (PAP) — Cała prasa bulgarska zamieszcza artykuły wstępne, poświęcone nowej nocy rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego.

Dziennik „Robotniczesko Delo” pisze, iż rząd jugosłowiański nie liczył się zupełnie z dążeniem ludności słoweńskiej Karyntii do niezależności i maskował za pomoc demagogicznych frazesów swą politykę burżuazyną - nacjonalistyczną, którą chce związać z polityką krajów imperialistycznych. Wkraczysz na drogę nacjonalizmu, kilka Tito przeszła do obozu imperializmu i reakcji burżuazyny.

Mocne słowa noty radzieckiej o prawie narodów do samookreślenia — stwierdza „Neues Deutschland” — i to zarówno narodów zwycięskich, jak i pokonanych świadczą najlepiej o tym, z której strony mogą ludy świata, w tej liczbie i lud niemiecki — oczekiwać pomocy.

„Berliner Zeitung” nazywa Tito bez pośrednim agentem podżegaczy wojennych i wrogiem pokój. Dziennik stwierdza, że nota rządu radzieckiego stanowi jeszcze jeden dowód socjalistycznej polityki pokojowej rządu radzieckiego.

BUKARESZA (PAP) — Dzienniki rumuńskie w obszernych komentarzach do noty radzieckiej podkreślają, iż stanowi ona jeszcze jeden potężny cios wymierzony w klikę faszystów belgradzkich.

„Scanteia” stwierdza, iż niecni zdrajcy socjalizmu i narodu jugosłowiańskiego zasłużyli na pogardę całej postępowej ludzkości. Masy pracujące Rumunii są oburzone podmyli posunięciami bestii faszystowskiej z Belgradu, lecz wyrażają przekonanie, że naród jugosłowiański znajdzie drogę do obalenia rządów tej bestii.

„Frontul Plugarilor” oświadcza, że nota rządu radzieckiego umożliwiła do rodowi jugosłowiańskiemu poznanie prawdy o podłej zdradzie klikki Tito, która za kilka srebrników sprzedaje Jugosławii imperializm.

WIEDEŃ (PAP) — Nota radziecka do rządu jugosłowiańskiego wywołala wielkie zainteresowanie w społeczeństwie austriackim.

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” podkreśla, że zdradziecka polityka rządu jugosłowiańskiego wobec Karyntii słoweńskiej i dwulicowość wobec Związku Radzieckiego zmierzają do sztucznego wywołania rozbieżności w łonie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i utrzymywania wojennej hysterii i nastrojów wrogich Związkowi Radzieckiemu.

BERLIN (PAP) — Demokratyczna prasa berlińska zamieszcila na czolowych miejscach tekst nowej noty radzieckiej do rządu jugosłowiańskiego.

Tekst noty zaopiniuje „Taegliche Rundschau” w tytule: „Klika Tito zdezerterowała z obozu socjalizmu do obozu faszyzmu”. „Neues Deutschland” podaje tekst noty pt. „Dezertery z obozu socjalizmu”.

Dziennik „Der Morgen” zamieszcza artykuł wstępny, w którym kreśli dzieje dwulicowej polityki rządu Tito w stosunku do Karyntii Słoweńskiej.

PEKIN (PAP) — Wszystkie dzienniki Chin Ludowych zamieszcily na czolowych miejscach notę Związku Radzieckiego do Jugosławii z dnia 29 sierpnia br.

Dziennik szanghajski „Ginvenzbao” komentując treść noty, wyraża przekonanie, że jugosłowiańskie masy ludowe zdają się obalić rządy klikki Tito i przywrócić ustroj ludowo-demokratyczny w Jugosławii.

BUDAPESZA (PAP) — Wszystkie dzienniki węgierskie omawiają w artykułach wstępnych znaczenie noty radzieckiej.

„Szabad Nep” stwierdza, iż nota radziecka posiada znaczenie historyczne i pomoże niewątpliwie zwolennikom pokoju i postępu w demaskowaniu zdrajców.

„N-pszawa” zaznacza, iż rząd radziecki odkrył całemu światu prawdę, której nie potrafili zagłuszyć szczekanie psów łańcuchowych imperializmu w Belgradzie. Zbliża się dzień, gdy patrioci jugosłowiańscy unieszkodliwią belgradzkie „wściekle psy”.

Amerykancie nie chcą płacić podatku na zbrojenia

Nowy Jork (PAP). Student James Otsuka ze Stanu Indianapolis skazany został na 90 dni więzienia i grzywnę w wysokości 100 dolarów za odrzucenie niszczenia części należnego od niego podatku w kwocie 4 dolarów 50 centów.

Na rozprawie sądowej oskarżony oświadczył, że odmówił za płacenia dokładnie tej tylko części podatku, którą w myśl klauzuli procentowego rządu Stanów Zjednoczonych przeznaczono na zbrojenia lub inne cele wojenne.

Z „Tour de Pologne”

W Krakowie pierwszy Olsen

X etap wyścigu dookoła Polski Zakopane — Kraków długości — 110 km zakończył się zwycięstwem bardzo równo jadącego Duńczyka Olsena w b. dobrym czasie 2:46:40.

Pierwszym z Polaków był Józefianin Salyza, zajął on 7 miejsc

Uwaga, Czytelnicy „Głosu”!

Na 6-ej stronie dzisiejszego numeru naszego pisma znajdziecie

Kącik rozrywkowy

10 cennych nagród czeka na zdobywców

Na straży niepodległości i pokoju

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza w pierwszym dniu obrad Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację

Obywateli i Obywatelki!

10 lat temu, 1 września 1939 roku, na nasz kraj i na miasto, w którym się dziś zebrałmy, padły pierwsze bomby hitlerowskie. Łoskot hitlerowskich samolotów, bezkarnie wdy buszujących pod polskim niebem, zwiastował równocześnie wybuch drugiej wojny światowej. Bestia faszystowska, która przez długie lata czaiła się do stoku, zerwała się z lańcucha.

Stopniowo nad całym niemal kontynentem Europy, od Bugu po Atlantyk i od Kola Arktycznego po wody Morza Śródziemnego zapadła na długie lata noc hitlerowskiej okupacji. W tę najciemniejszą noc okupacji, wśród szalejącego terrozu i zupełnego pogwałcenia wszelkich praw ludzkich — zeszyły w podziemia konspiracji i ruszyły do walki z najeźdźcą tysiące ludzi we wszystkich ujemionych krajach.

Wrzesień roku 1939 przyniósł bezprzykładną katastrofę Polski. Ledwieśmy ochłonęli z pierwszego uderzenia wroga: zaczęli sporządzać bi-

lans kłeski, szukać dróg wyjścia i walki — padła Norwegia i Dania. Potem zawałła się Belgia, Holandia i Francja. Padły kraje bałkańskie.

Nic zdawało się, nie jest w stanie oprzeć się potęgę hitleryzmu. Rozsypywały się armie, kapitulowały rządy, mnożyli się kolaboracyjniści, Quislingi, Degrelle i Demany. Aż nagle, błysnęła nadzieja dla ucimiejęzonych ludów.

Na niezmiernych obszarach Zw. Radzieckiego niezwykłą datą potęgę hitleryzmu zaczęła się chwilać potem trzeszeć, zalamywać — aż runęła w proch. Potężne ciosy Armii Radzieckiej, armii kraju socjalizmu, jednego, który dzięki swemu ustrojowi, swemu patriotyzmowi, poświęceniu, bohaterstwu i potęgę przyswiecającej mu idei, potrafił skutecznie stawić czoła najeźdźcy.

Pod ciosami armii radzieckiej runęła potęga hitleryzmu. Po pięciu i pół latach krwawych zmaganiach wrócił znowu wolny, dzięki Związkowi Radzieckiemu.

robotniczą w sojuszu z masami pracującymi. Bez tego zwycięstwa nie byłoby niepodległej Polski, a bez uzyskania tego zwycięstwa przez nas

Polska Ludowa w obozie pokoju i postępu

Nowa, odrodzona Polska Ludowa, zrodzona z ducha rewolucji społecznej, postępu i demokracji weszła od razu na nowe tory polityki międzynarodowej. Nie wystygłowanie się w interesem obcych imperializmów, lecz interes narodowy i polska racja stały się wskaźnikami naszej polityki. Ten interes narodowy i gorzkie doświadczenie przeszłości: uczyły nas, że niepodległość, suwerenność, bezpieczeństwo i granice Polski dadzą się utrzymać tylko w oparciu o potęgę państwa socjalistycznego, które dąży do zachowania pokoju światowego i skutecznie przeciwstawia się zamachom imperialistów i podżegaczom wojennym.

sy pracującą przez utrwalenie władzy Ludowej w Polsce, nie byłoby prawdziwej i trwałej niepodległości Polski. (oklaski).

egzekwowania prawa silniejszego w okresie monopolu, w okresie walki o monopole, w okresie wojującego imperializmu.

Lata międzywojenne zdemaskowały w praktyce stosowaną wobec ludów kolonialnych antyludzką i ludobójczą treść imperializmu. A faszystyzm — ten bękart kapitalizmu — był zastosowaniem imperialistycznych metod rządzenia ludami kolonialnymi do ujarzmania ludów własnych, a potem do innych narodów Europy.

Bezduśna, obojętna wobec człowieka machina kapitalizmu w faszyzmie i w jego wszelkich objawach — w obozach koncentracyjnych, krematoriach, spalających na popiół miliony żywych istot, odśladła la swą antyludzką, a w konsekwencji ludobójczą treść.

A poprzez ofensywę faszystyzmu na Europę, na poszczególne kraje, odśladano się coraz bardziej niebezpieczeństwo grożące wolności wszystkich narodów.

Wiedzieli o tym dobrze proletariacy więźniowie czasów sanacyjnych w Polsce — więźniowie Berez, wie dzieł o tym dobrze Dąbrowszczyacy, walczący na ziemiach Hiszpanii o wolność hiszpańską, a zarazem polską — o jedną niepodzieloną wolność. Wiedzieli o tym dobrze nieustraszeni generałowie, którzy nieśli ją z nad Ebro i spod Barcelony, z nad Oku i swojej ukochanej Wiśle i swojej Warszawie — generał Walter — Świerczewski (długotrwał, huźne oklaski).

Wiedzieli o tym dobrze towarzysze Mariana Buczka, robotnicy - antyfaszysty, broniący we wrześniu 1939 r. wydanej przez sanację na łup Hitlerow. Warszawy.

Wiedzieli o tym dobrze partyzanci AL i Gwardii Ludowej.

Lata wojny, lata hitleryzmu, lata okupacji rozszerzyły na cały naród polski, na wszystkie narody Europy tragiczną wiedzę o imperializmie. W hitlerowskich obozach koncentracyjnych znajdowali się więźniowie polityczni wszystkich narodów, walczących o wolność. Znajdowali się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych tych narodów — robotnicy, chłop, inteligencja, związani z narodem patriotyczni księża, nauccyście i uczniowie, oficerowie i żołnierze.

Miliony, dosłownie miliony zostały w tych obozach koncentracyjnych wymordowanych różnymi sposobami, rozstrzelanych, zagazowanych, zabitych zastrzykami fenolu w serce lub w żyły, zagłodzonych, zadreżczonych.

Hitlerowskie obozy koncentracyjne były systemem niszczenia całych narodów, stojących na drodze niemieckiemu imperializmowi.

I jest tak, jak mówi wódz i symbol światowej walki o pokój i postę — Stalin! (huźne oklaski, wszyscy wstają i skandują: Sta-lid).

„ZBYT ŻYWE SA W PAMIĘCI NARODÓW OKROPNOŚCI NIEDAWNEJ WOJNY I ZBYT WIELKIE SIŁY SPOŁECZNE BRONIAĆE POKOJU, ABY UCZNIOWIE CHURCHILLA W KUNSZCIE AGRESJI MOGLI JE OPANOWAĆ I SKIEROWAĆ NA TORY NOWEJ WOJNY”.

Te prawdy i te bolesne doświadczenia nie lat powrześniowej wojny — wniósł, nakazy słusznej polityki obozu polskiej demokracji — rezultaty ostatnich 5 lat tej polityki, a mianowicie: rosnącą w siły, pewną swojej przyszłości, związaną z potężnymi siłami postępu i pokoju Polskę — stawia my dziś jako wcielany w życie cel walki i pomnik walki o wolność tych wszystkich bojowników, którzy za sprawę wolności oddali życie w roku 1905 i w powstaniach śląskiego i wielkopolskiego ludu i na stokach warszawskiej Cytadeli i w więzieniach faszystów i na polach Hiszpanii, na Westerplatte i pod Kutnem, w Warszawie w egzekucjach i w powstaniu, w obozach koncentrac-

cyjnych, pod Lenino i na niezliczonych polach bitew nad Odrą i pod Berlinem — tych wszystkich, którzy swoim życiem przebijali Polskę drogą do wolności lokalnej, okrzyki: „Cześć ich pamięci! Wszyscy obecni wstają i zachowują przez chwilę milczenie).

Te Polska, która w dziesięciolecie tamtego tragicznego i beznadziejnego września żyje i rośnie — to cel dalszych niezmiordowanych wysiłków narodu i nowego, rosnącego polskiego pokolenia. (oklaski).

Dalsza budowa silnej Polski, dalsza walka o demokrację, jak najczynniejszy udział w międzynarodowej walce z imperializmem i podżegaczami wojennymi w walce o postę i pokój — oto nasz najświętszy obowiązek.

Zjazd polczonkowy bojowników o wolność i demokrację, rozpoczęły w dziesiątą rocznicę hitlerowskiego najeźdu na Polskę — ogłaszam za otwarty. (oklaski).

Armia Radziecka przyniosła Polsce wolność

My, Polacy, mamy szczególny tytuł do wdzięczności wobec Związku Radzieckiego. Odkryliśmy bowiem dzięki jego zwycięstwu nie tylko naszą niepodległość i wolność, ale powróciliśmy na ziemię, położoną nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, które utraciliśmy w ciągu wieków pod naporem niemieckiego „Drang nach Osten”, na skutek krótkowzrocznej polityki polskiej magnaterii, szlachty i hierarchii kościelnej.

wych interesów. Od pseudoparlamentaryzmu, pseudo-demokracji lat 1918—1926, pod dyktandem wojskowym i faszystowską sanacją lat 1926—1939, motywem polityki Polski na zewnątrz i na wewnątrz, był nie w interes narodowy, lecz interes klasowy nielicznej grupy uprzywilejowanych obszarników i kapitalistów.

W imię tego interesu Polska była stale obiektem handlu na między narodowym rynku imperialistycznym przetargów.

Zmieniały się orientacje imperialistyczne obozów i klikk rządzących, — ale cel pozostał ten sam: posługiwanie się Polską jako narzędziem walki z krajem rewolucji socjalistycznej — ze Związkiem Radzieckim.

Od orientacji francuskiej, poprzez orientację brytyjską do orientacji hitlerowskiej przetrwały się rządy przedwrzesniowe. Nie trudno im to przyszło — wszak rywalizujące ze sobą grupy reakcji i faszystów polskiego — sanacja i endecja, miały starą tradycję i wyrobioną praktykę w tej dziedzinie: gdy pilnującymi w tym względzie się imperializmowi habsbursko - hohenzollernowskiemu — dmowszczyzna kręciła się w progach carskich gabinetów. Obie grupy wyładowały po tym zgodnie w przedślonkach Berchtesgaden.

Wyzaliśmy więc z tej wojny jako zwycięzcy, choć u samego jej początku ponieśliśmy straszliwą klęskę. Ani to zwycięstwo, ani ta klęska nie były dziełem przypadku. I katastrofa była logiczną, a triumf końcowy był logiczną konsekwencją dwóch koncepcji politycznych i ustrojowych, dwóch diametralnie sprzecznych ideologii, następujących różnych postaw dwóch przeciwstawnych obozów społecznych.

Zmieniały się orientacje imperialistyczne obozów i klikk rządzących, — ale cel pozostał ten sam: posługiwanie się Polską jako narzędziem walki z krajem rewolucji socjalistycznej — ze Związkiem Radzieckim.

Od orientacji francuskiej, poprzez orientację brytyjską do orientacji hitlerowskiej przetrwały się rządy przedwrzesniowe. Nie trudno im to przyszło — wszak rywalizujące ze sobą grupy reakcji i faszystów polskiego — sanacja i endecja, miały starą tradycję i wyrobioną praktykę w tej dziedzinie: gdy pilnującymi w tym względzie się imperializmowi habsbursko - hohenzollernowskiemu — dmowszczyzna kręciła się w progach carskich gabinetów. Obie grupy wyładowały po tym zgodnie w przedślonkach Berchtesgaden.

Katastrofa wrzesniowa była nieuchronnym następstwem równo pomyślanej, po której staczała się Polska przedwrzesniowa. Od początku drugiej niepodległości: głos decydujący w państwie zdobyły klasy posiadające, obszarnicy i wielka burżuazja. Wszystkie kolejne rządy polskie były wykładnikiem ich klaso-

Wyzaliśmy więc z tej wojny jako zwycięzcy, choć u samego jej początku ponieśliśmy straszliwą klęskę. Ani to zwycięstwo, ani ta klęska nie były dziełem przypadku. I katastrofa była logiczną, a triumf końcowy był logiczną konsekwencją dwóch koncepcji politycznych i ustrojowych, dwóch diametralnie sprzecznych ideologii, następujących różnych postaw dwóch przeciwstawnych obozów społecznych.

Naród zapłacił kosztowny rachunek za zbrodniczą politykę sanacji i endecji

Rachunek tej polityki przedwrzesniowych władców Polski wypadł kosztownie. Płaciłmy go w tragicznych dniach kampanii wrzesniowej, płaciłmy go przez 5 lat hitlerowskiej okupacji, płaciłmy i płacimy już po wyzwoleniu, dźwigając z ciężkim trudem mas pracujących z ruin Warszawy i inne miasta polskie, niszczone przez rękę najeźdźcy, ale wydane mu na łup przez tamte rządy.

wszelkich możliwości stworzenia antyhitlerowskiego sojuszu w Europie.

Niemal w przeddzień wojny prasa sanacyjna i oficjalne czynniki: rządzące wyrażały radość, że nie doszedł do skutku antyhitlerowski sojusznik radziecko - francusko - brytyjski. Rząd sanacyjny sprzeciwił się kategorycznie propozycjom radzieckim, zmierzającym do zapewnienia Polsce pomocy radzieckiej na wypadek agresji hitlerowskiej. Odrzuconą została wtedy jedyna realna pomoc, która mogła zaważyć na losach wojny polskiej.

Wrzesień 1939 roku zastał nas kompletnie nieprzygotowanych do wojny. Nie byliśmy przygotowani ani politycznie, ani dyplomatycznie, ani wojskowo, ani moralnie. Tajemnica wojskowa sanacyjnej soldateckiej polegała na osianieniu przed oczyma społeczeństwa rozpaczliwego stanu naszej przedwrzesniowej armii. Armia była nieuzbrojona, nie wyszkolona, jej korpus generalicki i oficerski pozabawiony wszelkich kwalifikacji wojskowych, dobierany pod kątem widzenia usług i lojalności wobec osoby kolejnego sanacyjnego dyktatora, okazał się w większości dętki moralnie zdeprawowany i wyczerpany.

Po trzech dniach losy kampanii wrzesniowej były przesądzone. Równocześnie zawałił się cały aparat państwowy. Żołnierz i cywil bił się bohatersko na każdym pojebowisku, w każdym mieście, w Warszawie, na Westerplatte, na Helu, w Modlinie, pod Kutnem. Sztab, dowództwo naczelne, generalicja i rząd prze prowadzali tymczasem planową koncentrację zaleszczyką — jedyną udaną koncentrację tej wojny, by po dwóch tygodniach wyewakuować się z walczącego kraju i pozostawić wszystko na łaskę losu i wroga.

Głęboko sęgała prowokacja hitlerowska, ideologiczna zbrodnia z faszystwem, pogarda dla żołnierza, dla obywatela, dla społeczeństwa. Równocześnie sztab ówczesny nie posiadał żadnego planu strategicznego wojny z Niemcami, nie przygotował się do niej absolutnie, choć istniało równocześnie 17 wariantów planów zaczepnej kampanii antyradzieckiej.

Takie były pokrótce źródła i dzieje klęski wrzesniowej.

Ze po niej, mimo wszystko przyszedło zwycięstwo ostateczne, że szlania ry polskie obok radzieckich w hitlerowskim Berlinie i na granicy na Odrze i Nysie znaczący szlak drogi żołnierza polskiego — to jedynie i wyłącznie zasługa nowych sił społecznych, które podjęły walkę o Nową Polskę (oklaski).

Naród polski znalazł się więc w obłoku najeźdu hitlerowskiego w stanie zupełnego nieprzygotowania. Dzieliła go od rządu i jego polityki ogromna przepaść, ale brakło mu równocześnie form politycznych i ności narodowej na platformie jedynie możliwej i niezbędnej w tej sytuacji — zjednoczenia wysiłków większości narodu — robotników, chłopów, inteligencji na gruncie antyfaszystowskim i demokratycznym, walki z hitleryzmem w sojuszu i oparciu o Związek Radziecki (oklaski).

Podjęły te walkę: prowadzili ją nieugięci przez lata okupacji nie tylko przeciwko najeźdźcy, ale przeciwko siłom rodzimym reakcji, która czyniła wszystko, by do walki nie dopuścić, by utrzymać swój monopol rządzenia nawet w podziemiu i na emigracji, by zachować furtkę powrotu raz jeszcze do rządów w Polsce powojennej.

W okupowanej Polsce i na ziemi radzieckiej rodziła się i przygotowywała koncepcja nowej demokracji w Polsce Ludowej. Wykuł ją w konspiracji twórcy PFR i KRN, jednolitecentrowi lewicowi pępcy, radykalni ludowcy, Związek Patriotów Polskich — słowem prawdziwi demokraci, patrioci, antyfaszysty.

Wojna była z faszystwem i moźna ją było wygrać tylko na platformie walki z faszystwem niemieckim, wóskim a także: rodzimym polskim faszystwem. Masę pracującą Polski stały za tą koncepcją i w dniach łupowych roku 1944 zaczęły ją realizować pod kierunkiem klasy robotniczej.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej utworowało drogę wyzwolenia Polski i przejęcia w niej władzy przez klasę

„Nikt nam nie zrobi nic, Bo z nami Śmigły-Rydz”.

Dziś Polska Ludowa mówi inaczej. Dziś Polska Ludowa przemawia po teźnymi i realnymi czynami między narodowej solidarności, walki o pokój. Dziś siła Polski są wszystkie potężne siły postępu i pokoju w całym świecie, tak jak i mocnym ogniem tego obozu pokój jest rosnąca i rozkwitająca Polska (oklaski).

Szczególna i czołowa rola w tej mobilizacji do walki o pokój, do pracy nad budową silnej Polski przypada odbywającym dziś swój kongres bojownikom o wolność i demokrację.

Bojownicy o wolność i demokrację widzą i odczuwają nie tylko ludobójczy faszystyzm — tę ostateczną konsekwencję kapitalizmu, ale nau czący się rozumieć przyczyny, źródła, korzenie faszystyzmu, tkwiące głęboko w kapitalizmie jako ustroju, jako systemie — jako skazanej na zagładę, pełnej sprzeczności dezerżanizacji życia zbiorowego i zaprzeczenia praw człowieka, praw jednostki, jako bezduśnej, antyludskiej, bezlitosnej wobec człowieka i człowieczeństwa kapitalistycznej maszyny gospodarczej.

rodowej federacji (oklaski).

Wyrazem międzynarodowej solidarności bojowników o wolność i demokrację jest obecność na naszym kongresie delegacji z wielu państw: Francji (oklaski), Czechosłowacji (oklaski), Bułgarii (oklaski), Rumunii (oklaski), Hiszpanii republikańskiej (oklaski), politycznych emigrantów jugosłowiańskich, antyhitlerowców (oklaski), demokratów walczących o wolność Grecji (oklaski), przedstawicieli Belgii (oklaski), Holandii (oklaski), Włoch (oklaski), Danii (oklaski) i towarzyszy austriackich.

Jednym z wyrazów takiej międzynarodowej solidarności jest udział w naszym Kongresie przedstawicieli niemieckich antyfaszystów — nowych demokratycznych Niemców (oklaski), z przewodniczącym prezydium Niemieckiej Rady Ludowej, wypróbowanym bojownikiem antyfaszystowskim, Wilhelmem Pieckiem na czele.

Interesów pokoju i nie dopuszczą do nowej, krwawej wojny”.

„Minęły czasy, gdy imperializm udawało się oszukiwać masę ludową i ukrywać przed nią przygotowania do zbrodniczych wojen. Obecnie narody orientują się w istocie planów agresorów i jasno widzą, że podżegacze wojenni nie są panami losów świata, za jakich pragną uchodzić. Narody stanowią obecnie siłę, która potrafi pokrzyżować zbrodnicze zamiary imperialistów i obronić sprawę pokoju”.

„Podżegacze wojenni zobowiązani są do obrony przed obliczem pokój, który może powstrzymać zbrodniczą rękę, wzniecioną nad ludzkością. Zadania tego frontu pokoju i wolności są bliskie i zrozumiałe sercu każdego prostego człowieka, niezależnie od przekonań politycznych, rasy, narodowości lub wyznania.

Do zadań tego frontu należy święta obrona niepodległości narodowej, swobod demokracji i pokoju, i pokojowej współpracy wszystkich narodów. Do zadań tego frontu należy walka przeciwko wszelkim próbom ograniczenia lub zlikwidowania tych praw narodów, próbom mającym na celu utworzenie drogi nowej wojny światowej.

Międzynarodowa solidarność obrońców pokoju — zaporą przeciw imperializmowi

Widmo takiego świata niewoli i zagłady ludów, rozbita została potężnymi uderzeniami Armii Radzieckiej (długotrwałe oklaski), a wykuła w latach walki z faszystwem międzynarodową solidarność bojowników o wolność i demokrację stanów: najpewniejszą zaporę przeciwko imperializmowi, który depce prawą o sa mostanowieniu narodów po to, aby zwyciężyć międzynarodową solidarność, by potem zdeptać wolność narodów.

W trudnej walce z niemieckim reżimem, z niemiecką reakcją, idącą dziś na pasku anglo - amerykańskiego imperializmu, rosną i krzepną siły demokracji w Niemczech.

Wyrazem rosnącej konsekwencji tych sil jest decyzja Niemieckiej Rady Ludowej, aby dzień 1 września — rocznica napaści hitlerowskiej na Polskę — obchodzony był w Niemczech jako manifestacja woli pokoju, jako świadectwo zdobywania i tam przewagi nad siłami pryncjami do wojny.

Na całym świecie znamieniem tego rocznicowego września 1944 roku jest rosnąca przewaga sił pokoju i postępu — wbrew podżegaczom wojennym, wbrew imperializmowi anglo - amerykańskiemu, wbrew reakcyjnej polityce Watykanu (oklaski).

Jest tak, jak mówi orędzie wszechrosyjskiej konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie:

„W jedności woli i działania wszystkich narodów, walczących o pokój widzimy jeden z najdonioślejszych sposobów zniwoczenia planów podżegaczy wojennych. Na całym świecie zaczyna dzisiaj coraz szersze kręgi ludowy ruch w obronie pokoju. Narody zdecydowane są bronić

rodowej federacji (oklaski).

Wyrazem międzynarodowej solidarności bojowników o wolność i demokrację jest obecność na naszym kongresie delegacji z wielu państw: Francji (oklaski), Czechosłowacji (oklaski), Bułgarii (oklaski), Rumunii (oklaski), Hiszpanii republikańskiej (oklaski), politycznych emigrantów jugosłowiańskich, antyhitlerowców (oklaski), demokratów walczących o wolność Grecji (oklaski), przedstawicieli Belgii (oklaski), Holandii (oklaski), Włoch (oklaski), Danii (oklaski) i towarzyszy austriackich.

Jednym z wyrazów takiej międzynarodowej solidarności jest udział w naszym Kongresie przedstawicieli niemieckich antyfaszystów — nowych demokratycznych Niemców (oklaski), z przewodniczącym prezydium Niemieckiej Rady Ludowej, wypróbowanym bojownikiem antyfaszystowskim, Wilhelmem Pieckiem na czele.

Krzepnie antyfaszystowski front w Niemczech

Interesów pokoju i nie dopuszczą do nowej, krwawej wojny”.

„Minęły czasy, gdy imperializm udawało się oszukiwać masę ludową i ukrywać przed nią przygotowania do zbrodniczych wojen. Obecnie narody orientują się w istocie planów agresorów i jasno widzą, że podżegacze wojenni nie są panami losów świata, za jakich pragną uchodzić. Narody stanowią obecnie siłę, która potrafi pokrzyżować zbrodnicze zamiary imperialistów i obronić sprawę pokoju”.

„Podżegacze wojenni zobowiązani są do obrony przed obliczem pokój, który może powstrzymać zbrodniczą rękę, wzniecioną nad ludzkością. Zadania tego frontu pokoju i wolności są bliskie i zrozumiałe sercu każdego prostego człowieka, niezależnie od przekonań politycznych, rasy, narodowości lub wyznania.

Do zadań tego frontu należy święta obrona niepodległości narodowej, swobod demokracji i pokoju, i pokojowej współpracy wszystkich narodów. Do zadań tego frontu należy walka przeciwko wszelkim próbom ograniczenia lub zlikwidowania tych praw narodów, próbom mającym na celu utworzenie drogi nowej wojny światowej.

Do zadań tego frontu należy święta obrona niepodległości narodowej, swobod demokracji i pokoju, i pokojowej współpracy wszystkich narodów. Do zadań tego frontu należy walka przeciwko wszelkim próbom ograniczenia lub zlikwidowania tych praw narodów, próbom mającym na celu utworzenie drogi nowej wojny światowej.

Pismo Prezydenta RP do Prezydium Zjazdu

Do Prezydium Zjazdu Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie

Pozdrawiam serdecznie wasz zjazd delegatów, reprezentujących setki tysięcy ofiarnych bojowników o wolność, niepodległość i sprawiedliwość społeczną.

obrońców pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Podnoszę wyżej w waszych zjednoczonych szeregach sztan-dard solidarności wszystkich prostych ludzi w walce o wolność i pokój.

Jest waszym szczęśliwym udziałem nie tylko chronić w pamięci wzniosłe zwycięstwa walki i wytrwałości, niewymownych cierpień i radości zwycięstwa nad faszystwem, lecz również w pełni uczestniczyć w budowie nowego, sprawiedliwego, światlejszego życia w Polsce.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Strzeżcie więc z najwyższym oddaniem strażniczki naszej wolności — władzy ludowej wywalczonej krwią serdeczną ludu pracującego.

Twórczą swą pracą wnieście wkład Polski do wielkiego frontu

(Oklaski. Okrzyki: Niech żyje Prezydent Bierut).

Niech żyje niepodległa Polska Ludowa. (Zebrani wnoszą trzykrotnie okrzyk — Niech żyje. Wszyscy wstają).

Niech żyje międzynarodowa solidarność sił walczących o postę i pokój. (Zebrani wnoszą trzykrotnie okrzyki: Niech żyje).

Niech żyje pogromca faszystów — bohaterski Związek Radziecki i Generalissimus Stalin. (Zebrani wnoszą trzykrotnie okrzyk. — Niech żyje. Wszyscy wstają).



3 września 1939

Rozpoczął się trzeci dzień wojny. Po pierwszych „próbnych” bombardowaniach — Łódź ochłonęła nieco. Rydz nadał komunikat radiowy o bombardowaniu... Berlina. Po mieście krążyły pogłoski — rozpowszechnione przez członków Ozonu — o zajęciu Królewca przez kawalerię generała „Kmicieca” (Skrzyńskiego). Barometr nastrojów podniósł się znacznie.

cone jęstrzębie, by potem znów wbić się w górę. Od kadłubów odrywają się pociski. Huk piekielny targa powietrzem. Dym zasłania horyzont. Po raz pierwszy obok bomb burzących spadają na miasto pociski zapalające. Zgieź stoi w pomieszczeniach. Centrum miasteczka trafione dziesiątkami pocisków — płonie jak świeca. Jedną z pierwszych bomb niszczy doszczętnie kościół... ewangelicki.

W południe radio obwieszcza triumfalny komunikat: Wielka Brytania wydała wojnę Hitlerowi. I potem drugi komunikat: Francja staje przy boku walczącej Polski. Radość Indusci nie ma granic. Na domach ukazują się flagi narodowe. Delegacje spieszą do konsulatów — brytyjskiego i francuskiego z kwiatami.

Padają pociski na Julianów, na Wdzew, na Karolew, na Marysin, na miasteczka i wsie okoliczne. Sztukasy sieją kulami karabinowymi na ludzi. Tak wyglądała pomoc angielska i francuska, na którą czekano tego dnia i tej nocy, czekano całe cztery lata... na próżno.

Na ulicach tłumy, rozprawiają gorączkowo o wydarzeniach. Tysiące oczu wpatruje się w niebo, wyczekując eskady sojuszników, które rozbiją wroga.

Drogi tymczasem były pełne rannych. Szpitale przepelnione ranionymi. Radio niemieckie obwieszcza o zajęciu Radomska i Częstochowy. Wicemarszałek „Deutschlandsender” nadał wywiad prasowy z prezorem ówczesnego Paulinów, który uspakajał naród polski, że Niemcy oszczędzili klasztor jasnogórski i obsadzili go zakonem sędzą dającym się z katolików. Hitler też był podobno katolikiem, więc...

Okolo piętej po południu nad Łodzią i okolicą ukazują się samoloty. Nadlatują od strony Zgierza. Są jakieś inne, nie czarne, lecz srebrzyste. Ludzie witały je chusteczkami! To przecież nasi, to sprzymierzeńcy. Czekali dwa dni — żeby się przygotować. Dopiero trzeciego dnia uderzyli na zbrodniczego wroga. „Ruszyli całą nawałą”.

Nagle samoloty, jeden po drugim, rywacz lecą na ziemię. Następuje konsternacja. A może to Niemcy? Leć, jeden po drugim w dół, jak strę-

Paul Robeson i Howard Fast na czele Narodowego Komitetu Obrony dwunastu oskarżonych przywódców KP St. Zjedn.

NOWY JORK (PAP). Powstał tu Narodowy Komitet Obrony 12 oskarżonych na ławie oskarżonych przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Do prezydium Komitetu weszli: wy-

bitny śpiewak murzyński i działacz społeczny Paul Robeson, sędzia sądu okręgowego stanu Indiana Harris, znany pisarz Howard Fast i szereg innych wybitnych działaczy politycznych, społecznych, zawodowych i kulturalnych.

Lud polski potępia manewry Watykanu

Odbudowując nasz kraj w niczym nie uchybiamy zasadom wiary

Kiedyż dostojnicy kościoła w Polsce zajmą jasne stanowisko wobec antypolskich wystąpień papieża?

Antypolskie wystąpienie papieża, a zwłaszcza ostatnia uchwała Watykanu, wywołały w całym kraju olbrzymią falę oburzenia. W miastach i wsiach zwoływano się zebrania, na których uczeni i wierzący katolicy protestują przeciwko antypolskiej polityce Rzymu i jego bratanii się z podżegaczami wojennymi.

Tego rodzaju zebrania odbyły się ostatnio w Końskich, Piotrkowie, Kutnie, Brzezinach i inn. miejscowościach naszego województwa.

Na zebraniach tych członkowie i aktywiści wszystkich stronnictw demokratycznych PZPR, SD, SL i PSL protestowali przeciwko polityce Watykanu i kategorycznie domagali się, by hierarchia kościelna w Polsce zajęła wyraźne stanowisko wobec ostatnich posunięć Watykanu, witając jednocześnie patriotyczne wypowiedzi szereg księży, którzy stanęli na gruncie Polski Ludowej w obronie jej granic zachodnich i jej zdobyczy socjalnych.

Na zebraniu piotrkowskiego aktywu międzypartyjnego chłop z Chabielic, Jan Jabłoński wypowiedział się w następujących słowach. „Uchwała Watykanu godzi w tych chłopów, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, godzi w robotników, którzy stali się gospodarzami fabryk i kopalń. Ani chłop, ani robotnik nigdy nie cofną się z raz obranej drogi i nie oddadzą ziemi obszarnikom i fabryk kapitalistom“.

Ob. Górniak jest aktywistą Stronnictwa Ludowego powiatu łódzkiego. Zabierając głos na ostatniej międzypartyjnej konferencji, oświadczył on: „Będziemy w dalszym ciągu budować nasz kraj i nikt nas nie przekona, że tak postępując w jakikolwiek bądź sposób uchybiamy zasadom naszej wiary“.

Członek Polskiego Stronnictwa Ludowego z Żychlina, ob. Świątowski, zabierając głos w dyskusji na zebraniu w Kutnie oświadczył, że w Polsce nikt nie zamierza ograniczać wolności sumienia, wręcz przeciwnie, ostatni Dekret gwarantuje każdemu całkowitą swobodę wyznania i praktyk religijnych. Podobnie wyrazili się również chłop z Pleckiej Dąbrowy i Oporowa, ob. ob. Nowak i Michalski.

W tym samym duchu przemawiał członek SL i mieszkaniec Piotrkowa ob. Zioliński, podobnie wyraziła się o antypolskiej

działalności Watykanu robotnica z huty „Feniks“ Huculakowa i nie inaczej wypowiedzieli się Maleczewski z Gorzkowic czy Tadeusz Głowacki z Belchatowa.

Przytoczone wyżej opinie wygła

szali chłopcy i robotnicy, mężczyźni i kobiety w Kutnie i Piotrkowie, w Łodzi i Końskich. Wypowiedzi te świadczą, że naród polski doskonale rozumie co się kryje za obecnie prowadzoną polity

ką Watykanu, świadczą również o powszechnym żądaniu, aby duchowieństwo, a szczególnie wyższa hierarchia kościelna w Polsce zajęła wreszcie jasne i zdecydowane stanowisko.

Doświadczenia miesiąca klęski nauką na przyszłość

Robotnicy wyciągają praktyczne wnioski z tragicznego września

Będziemy usilniej pracować, zwalczać szkodników, zacieśniać sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej

Bezpośrednio po zakończeniu pracy pierwszej zmiany zebrały się kobiety z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4, na wielkim dziedzińcu fabrycznym. Zostały one już bowiem wcześniej powiadomione o mającym się odbyć otwartym zebraniu partyjnym, poświęconym sprawie 10 rocznicy tragicznej klęski wrześniowej.

Kobiety stały się bardzo liczne, zeszły to rozumiały. Nie ma przecież w całej Polsce człowieka — któremu nie wryłyby się w pamięć owe straszne dni sprzed dziesięciu lat.

Do zebranych przemówił tow. Bogdan. Referent omówił szczegółowo przyczyny naszej klęski, przypomniał zdradziecką politykę ówczesnego rządu, wspominał o klamawej propagandzie, która do ostatnich chwil chciała utrzymać społeczeństwo w niewiedzy o istotnym stanie rzeczy.

Kobiety słuchają uważnie. Przed oczami stają obrazy sprzed 10 lat, w uszach brzmią słowa: „Silni, zwarci, gotowi, nie oddamy guzika“.

— Wspominamy te dni, powiedział między innymi tow. Bogdan — nie tylko dlatego, aby zachowały się na zawsze w pamięci, aby dowiedziały się o nich nasze dzieci. Mówimy o tym dlatego, aby z tragedii września 1939 r. wyciągnąć wnioski i — uzyć się, jak klasa robotnicza ma się zabezpieczyć przed nową pożądaną wojenną, która chce wnieść międzynarodową reakcję. Klasa robotnicza Polski jest dostatecznie świadoma

doma i rozumie, gdzie jest jej wróg, a gdzie sojusznicy. Zgromadzone na dziedzińcu kobiety odpowiedziały mówcy okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i sojuszu krajów demokracji ludowej.

Na zakończenie zebrania, zgromadzeni uchwalili rezolucję, w której czytamy:

„Zebrani w 10 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę oświadczają, że nie ustąpią w walce o zjednoczenie wszystkich sił narodu wektorów robotniczej, o wzmocnienie naszego Państwa Ludowego, stojącego na straży niepodległości i zdobywcy mas pracujących. Nie będziemy szedli sił dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, podnieśmy jakość produkcji i dyscyplinę pracy dla poprawy bytu człowieka pracy, dla wzmocnienia mocy gospodarczej i obronnej Polski Ludowej. Będziemy zwalczać wrochów i szkodników, wszelkich wrogów ludu pracującego, którzy na rozkaz podległych wojskowych chęliby powstrzymać nasze pokojowe budownictwo na weso sprawiedliwego pokoju. Będziemy wzmocniać przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, krajami Demokracji Ludowej; w codziennej twórczej pracy zwiększać wkład Polski do dzieła utrwalenia sprawiedliwego pokoju między narodami. Katastrofa wrześniowa nie powtórzy się więcej. Niech żyje i rozkwita niepodległa Polska Ludowa“.

Podobne zebrania odbyły się w dniu 1 września również w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 2, PZPDz Nr 5, PZPW Nr 2, i w Fabryce „Azbest“.

„Cementowa historia“ PSS-u

Wielokrotnie już informowaliśmy naszych Czytelników, że „Powszechna Spółdzielnia Spożywców zamierza przystąpić do budowy piekarni mechanicznej — giganta.“

Ostatnio sprawa budowy gmachu dla wielkiej spółdzielczej piekarni mechanicznej wkroczyła ze sfer projektów w stadium realizacji. Odpowiednie kredyty na ten cel zostały uwzględnione w planie inwestycyjnym na rok bieżący. Plany techniczne budowy już sporządzono. Kosztorys generalny przesłano do odpowiednich instancji. Przewiduje się, że w niedługim czasie PPS przystąpi do pracy przy wykopie. Od dłuższego czasu zamierzając poprowadzić roboty budowlane, władze PSS-u przygotowały na ten cel zapasy niezbędne do budulca, w pierwszym rzędzie cementu. Skrzętność gospodarską godną pochwały, mająca jednak i swe słabe strony. W przewidywanym czasie zmagazynowano dla własnych potrzeb około 300 ton cennego twórczywa, bardzo poszukiwanego na skutek nasilenia robót inwestycyjnych. Niestety, Spółdzielnia nie posiadała odpowiednich warunków do magazynowania tak poważnej partii cemen-

Termin rozpoczęcia konkursu zespołów tkackich przesunięty na 1 października

Do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy wpłynął wniosek zespołów konkursowych z PZPB Nr 7 w sprawie przesunięcia terminu rozpoczęcia konkursu na dzień 1 października r. Ponieważ wiele zespołów w tych zakładach jest dopiero w stadium organizacji, motywy, podane przez tkaczy „sędziom“ są zupełnie słuszne. Podobna sytuacja zaistniała w wielu zakładach łódzkich, a zwłaszcza poza łódzkich. Dlatego też chociaż w zasadzie minął już wyznaczony termin, w ciągu ostatnich dni nadal napływają liczne zgłoszenia zespołów do konkursu. Aby więc umożliwić tym zespołom i jeszcze wielu innym będącym obecnie w stadium organizacji, uczestnictwo w konkursie, tkacze z PZPB Nr 7 zwrócili się zę słuszną prośbą do Zarządu Głównego o przesunięcie terminu rozpoczęcia konkursu na dzień 1 października.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy uwzględnił ten wniosek, wychodząc z założenia, że wszystkie zakłady powinny stanąć do konkursu w pełnym „składzie“ i że wszystkie winny rozpocząć zawody jednocześnie.

Co się tyczy zespołów, które między 1 a 5 września zgłosiły już swój udział w konkursie, odbędą one w bieżącym miesiącu przedwstępne wspólzawodnictwo, które będzie specjalnie premiowane. Wysokość nagród poda Zarząd Główny w najbliższych dniach.

A więc te zespoły, które już figurują na liście, z zespołem tow. Balcerzaka z PZPB Nr 7 na czele, pracują tak, jakby uczestniczyły w konkursie. Zwycięskie zespoły otrzymają z końcem września nagrody za ten okres. Te zaś zespoły, które dopiero poczynają się organizować, przygotowują się w ciągu września dobrze do konkursu, a z dniem 1 października rozpoczną start wraz z innymi.

Sylwetki bojowników o wolność

Kapitan tow. Janina Kalinowska

W korytarzu, prowadzącym do pokoju kierownika personalnego PZPJG Nr 8, tow. Janiny Kalinowskiej, zawsze znajdziemy kilku interesantów. O każdej porze dnia — rano, w przerwy obładowe, po zakończeniu pracy, — Towarzystwo, zachorowało mi dziecko, przyspieszczenie jego przyjęcie do szpitala.

— Towarzystwo, mój mąż pije — pomóżcie na nim.

— Pani Kalinowska, moja córka chce iść do szkoły przemysłowej, jak mam to załatwić?

I tak przez cały dzień. Tow. Kalinowska żadnej sprawy nie pozostawia niezauważonej. Jak może podać temu nawałowi porę? Może — gdyż, jak sama mówi, życie jej spłótko się tak mocno z fabryką, że stała się ona dla niej wszystkim, drugim domem, rodziną. Rodzina — to właśnie owa dwu i pół tysięczna rzesza tkaczek, prądów, robotnic z farbarni i wykończalni.

Rozumie troski innych, bowiem i jej życie nie szczędziło gorczy. Córka wyrobnika wiejskiego od najmłodszych lat poznała nędzę i głód. Ale z tych lat wyniosła jedną wielką naukę — że o byt trzeba walczyć, i że nic nie przychodzi samo ani za darmo. Tak było do r. 1939. Przyszła wojna i okupacja. W r. 1942 Kalinowska wstępuje w szeregi Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej. Początkowo jest łączniczką w okręgu lubelskim, ale to jej nie wystarcza. Wstępuje do oddziału partyzanckiego „Cienia“. W oddziale AL walczył również jej brat, skrytobójczo zamordowany przez bandy NSZ. Ginie bez wieści partyzant — ojciec. Ginie w obozie koncentracyjnym matka.

Automat w ręku i nienawiść w sercu — tylko to pozostało młodej kobiecie. W r. 1943 przyłącza się do partyzantki radzieckiej. Wielokrotnie wyróżniona, uzyskuje stopień kapitana. W r. 1944 w walce o Lublin zostaje ciężko ranna w nogę. Ślad pozostaje do dzisiaj — 50 procent inwalidztwa.

Kiedy po 8-miu miesiącach opuszcza szpital, Polska jest już wyzwolona. Trzeba karabin zamienić na warsztat i w codziennej, twardej pracy budować nową rzeczywistość. Bez kapitalisty i obszarnika, bez nędzy i wyzysku — przyszłość ludzi sytych i zadowolonych.

Tow. Kalinowska przyjeżdża do Łodzi, gdzie obejmuje funkcję kierownika personalnego PZPJG Nr 8. Na stanowisku tym pozostaje do dnia dzisiejszego, ciesząc się ogólną sympatią i zaufaniem.

Jest członkiem Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację i członkiem Komitetu Dzielnicowego PZPR i Rady Dzielnicowej. Reprezentuje swój związek na Zjeździe Połączonych organizacji kombatanek w Warszawie.

Władysław Czekalski
korespondent fabryczny z PZPB Nr 1

Walka o palmę pierwszeństwa

Nowe zespoły stają do konkursu o najlepszą jakość

Onegdaj stanęło do konkursu wiele nowych zespołów zakładów przemysłu bawełnianego.

Największe zakłady — „bawełniane jedyńki“ zorganizowały znaczną ilość zespołów konkursowych. Nowa Kłania chwiliła się przecież zawsze doskonałymi tkaczkami. Tutaj tkacze przystąpili jedni z pierwszych do pracy na wielu warsztatach, tutaj zapoczątkowany był ruch współzawodnictwa pracy. Takie tkaczki, jak tow. Ramusowa, Rybakowa, Rybicka, Lipińska, Golygowska i wiele innych

znane są w całej Polsce. Obecnie „dochodzi do głosu“ młody narybek, jak pracujące na „dwanastkach“ tkaczki tow. Wyżykowska, Kuzia, Bohem i inne. Z nich to i z innych robotnic Nowej Kłania utworzono 12 zespołów konkursowych, na czele których stanęły następujące przewodnice: tow. Zofia Dynys, Adela Dąbczyńska, Stanisława Kosma, Władysława Wawrzyniak, Maria Szklarek, Antonina Hajduk, Natalia Józwiak, Aniela Marciniak, Janina Łuczak, Maria Rakowska, Tekla Debiec, Stanisława Szuba, Helena Buwał, Wacław Majewski, Władysława Olczak, Stanisław Jakubiak, Konstanty Kowalski, Maria Wygoda.

PZPB Nr 6 przystępują do konkursu z jedenastoma zespołami, zorganizowanymi na terenie oddziału A i B. Duże szanse zwycięstwa ma zespół nagrodzonej w ostatnim etapie tow. Janiny Miroszewskiej. Tuż za nią po dąga zespół doskonałej robotnicy, tow. Marii Rajskiej. Poza tym dobrze pracują, a od 1 września postanawiają uzyskać jeszcze lepsze wyniki zespoły: Emilii Janiszewskiej, Stanisławy Andrzejko, Leokadii Adamiak, Marty Domnańskiej, Marii Bartolik, Czesławy Purgat, Honoraty Adamiak i Apolonii Bańkowskiej.

PZPB Nr 2 przystępują do startu z 12 zespołami, które wszystkie zapisane są na liście najlepszych zespołów „bawełnianej dwójki“. Większość ich bowiem nie organizowała się teraz specjalnie, lecz już od wielu miesięcy pracuje w jednakowym składzie. Przewodniczkami tych zespołów są: tow. Jadwiga Zbych, Stanisława Trzmiel, Irena Kucharska, Anna Zagolda, Genowefa Wypych, Zofia Pietrak, Janina Dobiecińska, Bronisława Pawłowska, Józef Kwiatkowski, Zofia Lisowska, Sabina Zawadzka i Maria Borówka.

W PZPB Nr 5 zorganizowano 5 zespołów konkursowych. Trzy z nich pracują na „trójkach“, dwa na „czwórkach“. Trudno powiedzieć, który z nich ma największe szanse na zwycięstwo. Wszystkie dotychczas mają prawie jednakowe wyniki ilościowe i jakościowe. Tkaczkami z „piątki“ przewodzą przewodniczki: Zofia Walszcek, Maria Sek, Kazimierz Wójcik, Anna Błażewska i Michalina Kolaszka.

Zakłady bawełniane zmobilizowały więc liczne siły do konkursu o palmę pierwszeństwa. Z tym większym zainteresowaniem Łódź robotnicza śledzić będzie rozgrywkę.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Niedomagania Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem

Jedną z form pomocy społecznej dla świata pracy jest szeroko rozwinięta akcja opieki nad matką i dzieckiem. Rząd Ludowy w trosce o zdrowie przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej — postawił to zagadnienie na naczelnym miejscu. Każde miasto czy miasteczko posiada dziś swoje „punkty zdrowia“, w których tak matka jak i dziecko winni znaleźć pomoc lekarską. Mimo jednak tego wyraźnego stanowiska naszego Rządu i Partii, istnieją jeszcze na tym odcinku zaniedbania, które należy jak najrychlej usunąć.

A oto przykłady: Po długich staraniach i interwencji Rady Zakładowej PZPB Nr 1 otwarto swojego czasu XII Stację Opieki przy ul. Przedział nianej 72, w rejonie wybitnie robotniczym. Odremontowane wnętrza, czystość przy noszej pomocy, tworzyło estetyczną i czystą całość. Niestety, przez dłuższy okres czasu stacja pozbawiona była opieki lekarskiej. Na skutek staran skierowano tam wreszcie lekarza-pediatrę, który ordynował jednak tylko trzy miesiące i odszedł. Obecnie stacja, poza kobiecią-ginekologiem, nie posiada lekarza. Zwracamy się więc do Zarządu Miejskiego z zapytaniem, czy stan ten jest stanem normalnym, nie wymagającym poprawy i interwencji władz nadzórnych?

A oto druga, nie mniej ważna sprawa. Od pewnego czasu wszystkie Stacje Opieki wydają kobietom ciężarnym i dzieciom do lat trzech, po okazaniu kwitu z miejsca pracy, talony na paczki żywnościowe. Kwit ten jest jednocześnie dokumentem, stwierdzającym, że dana firma zobowiązuje się od dnia zarejestrowania dziecka wpłacać odnośnej stacji 85 złotych dziennie. Otóż kiedy matki zgłaszały się po talony do Stacji Nr XII, oświadczone im, iż stacja jest za bła-

dną, aby wydawać wymienione talony na odbiór paczki w sklepach PSS-u. Pytam się więc, czy to Stacja Opieki finansuje dożywianie, czy też każda firma płaci około 2 tysięcy 500 zł miesięcznie za każdą osobę? Na czym więc polega „bieda“ XII Stacji?

Na marginesie zaznaczyć pragnę, że wartość paczki, którą dzieci otrzymują 3-4 razy w miesiącu, wynosi nie więcej, niż 600 zł (cukier, mąka, jajka, kaszka, masło). Matki-robotnice naszych zakładów coraz częściej zapytują co się dzieje z różnicą wypłaconej sumy i na jakie idzie ona potrzeby?

Jest jeszcze sprawa trzecia i ostatnia, którą pragnę poruszyć. Otóż odbiór paczek odbywa się jedynie dwa razy w tygodniu. W dni te od wczesnego już rana stoją na ulicy kolejki ludzi, przeważnie kobiet z dziećmi na rękach. Czekanie na talon trwa najczęściej długie godziny i nie zawsze ze skutkiem, gdyż nieraz albo brakuje czasu na obsłużenie takiej ilości ludzi, albo talonów.

Czy nie było by lepiej, gdyby delegowany pracownik z każdej firmy pobierał razem wszystkie talony dla pracowników danej firmy i następnie rozdzielal je w miejscu pracy? Metoda powyższa usprawniłaby obustronnie rozprawianie talonów i zaoszczędziła sporo czasu i pieniędzy, ponieważ wobec trudności wiele kobiet rezygnuje z odbioru paczek, chociaż zakład pracy wpłaca odpowiednią kwotę.

Trzeba zaznaczyć, że suma wpłacona nie jest związana z opieką i kosztami, gdyż i tak każdy z nas opłacać musi składki, wpisowe i opłatę za książeczki.



Na front współzawodnictwa wysuwają się obecnie tkacze, którzy przystąpili do konkursu o 15 najlepszych zespołów tkackich w przemyśle bawełnianym. W ciągu dwóch miesięcy ubiegłych będą oni o zaszczytny tytuł czołowych robotników „bawełny“.

Jedną z nich jest „szóstka“, a drugą „czwórka“. Oto towarzyszy: Laura Dreczko, Maria Nuc, Helena Antczak i Stanisława Dolińska.

Wszystkie cztery są mistrzyniami najwyższej jakości. Majster doskazywał im wszystkie krosna tak, aby pracę konkursową rozpoczęły na dobrych warsztatach. Tkaczki są pełne najlepszych nadziei, że uda im się wyróżnić w konkursie.

Kobiety wynierają zawód

Dotychczas w szkolnictwie zawodowym, podległym Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego, kształciło się 98 tysięcy młodzieży, w czym zdecydowanie 11 procent stanowiła młodzież żeńska.

Stosunkowo najwięcej dziewcząt uczęszczało do szkół, podległych Centralnym Zarządom Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego. W Przemysłowych Szkołach Włókienniczych na 13,500 uczącej się w ub. r. młodzieży kształciło się ponad 7 tysięcy dziewcząt.

Znacznie mniej dziewcząt uczęszczało do szkół przygotowujących kadry pracownicze dla innych przemysłów posiadających poważną możliwość zatrudnienia kobiet.

W szkołach przemysłu metalowego kształciło się ponad 24 tysiące chłopców i zaledwie 125 dziewcząt. W szkolnictwie Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego pobierało naukę ponad 300 dziewcząt (odsłatek jest dość wysoki i około 1,000 chłopców). W przemyśle elektrotechnicznym na około 4,000 uczącej się młodzieży, znajdujemy zaledwie 128 dziewcząt. Jest to stan nienormalny, wiemy bowiem, że sam przemysł żarłkowy zatrudnia wyłącznie kobiety, a duże ilości kobiet znaleźć mogą przy produkcji aparatów elektrycznych, telekomunikacyjnych, radiotechnicznych itp.

Z danych tych i zestawień cyfrowych widać, że jeszcze dotychczas wśród ogółu pokutuje pogląd, że kobiety nadal się nie nadają do zawodów zbliżonych do potrzeb gospodarstwa domowego. Stąd też znacznie zainteresowanie kobiet różnymi dziedzinami przemysłu odzieżowego, szkolami gospodarczymi, przemysłem spożywczym. Dotychczasowa doświadczenia wykazały jednak, że kobiety dają sobie również doskonale radę, jako pracownice tych gałęzi przemysłu, które dotychczas obsadzane były głównie przez mężczyzn, tym bardziej, że obecnie poziom techniki pozwala na zmniejszenie wysiłku fizycznego przy pracy zawodowej.

Zadaniem środowisk domowych jest wypływać na zmianę dotychczasowe go zbyt jednostronne nastawienie w sprawie wyboru przeważnie zawodów przez młodzież żeńską i przełamywanie tkwiących jeszcze oporów w psychice kobiet.

Głos Kobiet

Zastępy boiowniczek dobrej sprawy

Wojewódzka Liga Kobiet szkoli swe działaczki

W ramach zorganizowanego w Lidzie Kobiet przysposobienia do pracy społecznej Zarząd Wojewódzki LK prowadzi Centralną Szkołę Organizacyjną w Radogoszczu pod Łodzią. Kilka dni temu rozdano w szkole świadectwa ukończenia kilkudziesięciu instruktożek i sekretarżek LK.

„Poziom słuchaczek, które w ostatnim naszym kursie brały udział, były różny” — stwierdza kierowniczka szkoły tow. Śliwińska — „jednakże wszystkie, niezależnie od stopnia wykształcenia wiele włożyły pracy w naukę, aby wzbogacić swe wiadomości.”

Jedną ze słuchaczek kursu, tow. Graczykówna, sekretarka Dzielni LK Staromiejskiej, dodaje: „Zdajemy sobie wszystkie sprawę, że samo poczucie społeczeństwa nie wystarczy nam — działaczką Ligi Kobiet do tego, abyśmy mogły w pełni wykonywać swe odpowiedzialne zadania. Stało się to zupełnie oczywiste, szczególnie teraz, kiedy nam, kobietom przyszło za jego stanowisko wobec pochwały Watykanu. Musimy się uczyć, musimy zdołać niezachwianie naukowe podstawy dla naszej społecznej działalności — dopiero wówczas osiągniemy cel”.

Kurs skończyła działaczka Ligi Kobiet z terenu wszystkich województw. Przy szkole która mieszła się w pałacyku przy ul. Włocławskiej, czyniąc ją inwentarzem dla przyjeżdżających słuchaczek z całej Polski. Zajęcia zajmują kilka godzin dziennie, po czym uczestniczki kursu przetrabiają wspólnie odpowiednie materiały.

Wykłady obejmują przedmioty zadaniowe. Poruszane są podstawowe zagadnienia z dziedziny ekonomii politycznej. Szeroko potraktowana jest nauka o Polsce społecznej. Szeroko omawiane są sprawy międzynarodowe. Zagadnienia dotyczące ruchu kobiecego zajmują wiele godzin wykładu.

wych. Niezależnie od tego program wiera sprawy organizacyjne placówek ligowych.

— To wszystko nie jest takie łatwe, jakby się wydawało — mówi tow. Adamczykówna, pracownica Niciarni. — Na przykład, jeżeli o mnie chodzi — stwierdza — to wiele lat pracy w fabryce na pewno nie sprzyjało mojej nauce. Nie było na to czasu i jakoś człowiek „wyszedł z tego”. Przeżyłam to, że nie tylko ja ale i inne słuchaczki Kursu nasytyły początkowo na wiele trudności przy rozpoczęciu nauki. Ale postanowiliśmy sobie nie ustąpić.

Były jeszcze i inne trudności. Na Kursie w Radogoszczu słuchaczkami były przeważnie kobiety, obciążone obowiązkami rodzinnymi. Prowadzenie gospodarstwa, opieka nad dziećmi, przeważnie nieletnimi, zaś prócz tego jeszcze praca zawodowa — wszystko to wydawało się, uniemożliwiłoby systematyczne naukę. Ale nawet i te przeszkody udało się nam pokonać, gdyż trzeba było poświęcić dla dobra ruchu kobiecego kilka tygodni czasu i przeznaczyć je na naukę.

Starościna Kursu, tow. Karczowa z Tarnowa, dzięki umiejętnościom organizacyjnym i swemu taktowi, stworzyła z obcych sobie do niedawna kobiet z różnych stron kraju, jedną wspólnotę rodzinną — Taką chciałabym widzieć Ligę Kobiet — mówi tow. Karczowa — wszystkie członkinie połączone wspólnymi dążeniami, wzajemną życzliwością i niekłamną chęcią ugruntowania w każdej kobiecie wiary w swe siły, w możliwość najbar dziej owocnej pracy dla ludu.”

Tow. Błańska, instruktorka powiatowa w Skierdziejach, jedna z najdłużniej pracujących w organizacji Ligi Kobiet, dodaje: „Kobiety w Polsce powinny wiedzieć, że tylko w zespoleniu, tylko wszystkie łącznie możemy, że żadna kobieta nie będzie

czuła się osamotniona czy upośledzona. My kobiety mamy przecież teraz możliwość zajęcia w społeczeństwie czynnych pozycji.”

W polowie września otworzą się znowu podwoje Szkoły Centralnej dla następnej grupy kobiet — działaczek. Systematyczne szkolenie i wychowywanie instruktorek Ligi Kobiet, przyczyni się do podniesienia świadomości wśród szerokich mas kobiecych.

(Sig.)

Podnosimy naszą świadomość

Liga Kobiet rozwija działalność kulturalno-oświatową

W regulaminie III etapu współzawodnictwa pracy rozgrywanego obecnie między organizacjami Ligi Kobiet Łodzi i Warszawy, położono poważny nacisk na osiągnięcia oświatowe. Nie też dążymy, że Łódzka organizacja kobieca na ten odcinek swą pracę zwróciła szczególną uwagę.

Postanowiono, że w okresie trwającego współzawodnictwa zostanie zorganizowane 11 kursów dla aktywistek kobiecych i taka sama ilość kursów-konferencji. Plan ten już w polowie został wykonany. Przedmiotem wykładów na tych kursach są następujące zagadnienia: walka o pokój, rola kobiety w przebudowie wsi, dobytek społeczny kobiet, fundament gospodarki społecznej. Kursy odbywają się w dzielnicach ligowych i grupują jednorazowo po 40-50 osób. Warto na tym miejscu podkreślić, że mimo, iż uczestniczą w nich kobiety pracujące zawodowo i obciążone przeważnie pracą we własnych gospodarstwach domowych, frekwencja na wykładach jest b. duża.

Nie ograniczając się do szkolenia aktywistek, zorganizowano ponadto na każdej dzielnicy ligowej szkolenie przewodniczących Ligi Kobiet. W ciągu września przeprowadzono 10 konferencji szkoleniowych.

Akcją walki z analfabetyzmem jest energicznie prowadzona przez Łódzką organizację LK. We wszystkich dzielnicach utworzono kursy czytania i pisanja dla kobiet analfabetek. Podobne kursy prowadzone są w poszczególnych kołach ligowych.

W lipcu br. na dwóch specjalnie w tym celu zorganizowanych kursach przygotowano do pracy kierowniczkę zespołów doległego czytania. Ich zadaniem będzie prowadzenie grup czytelnicy, składających się z kobiet kończących kurs początkowego nauczania oraz z tych członkin organizacji, które pragną pogłębić swą wiedzę.

Propagowanie czytelnictwa przez zbliżenie książki do jej odbiorcy, to jeszcze jeden odcinek działalności organizacji Kobiet w Łodzi. Obowiązek rozprowadzenia prasy i miesięczników kobiecych, kolportaż książek z wydawnictw KUK na swych terenach działania — to jeden z obowiązków organizacyjnych poszczególnych zarządów ligowych.

Dużą uwagę zwrócono ostatnio na pracę świetlic. Trzy istniejące przydzielone ligowych świetlice pos-

Polskie hutniczki nie pozostają w tyle

Coraz więcej kobiet we współzawodnictwie prac

Hutnictwo nasze nie zatrudnia jeszcze większej ilości kobiet. Jednakże nieliczne pracownice tej gałęzi przemysłu coraz liczniej uczestniczą we współzawodnictwie pracy. Liczba współzawodniczących kobiet w przemyśle hutniczym wzrosła w ciągu roku bieżącego z 4.867 do 7 tysięcy. Już 18 kobiet — hutniczek uzyskało tytuł przodowników pracy.

Wśród brygad kobiecych oraz indywidualnych współzawodniczek przodują kobiety z buty „Zygmunt”. W hucie tej uczestniczy we współzawodnictwie blisko 100 procent załogi kobiecej. Zorganizowano 5 czy sto kobiecych brygad współzawodnictwa pracy.

W lipcu współzawodniczące ze sobą brygady zobowiązały się wykonać 120 procent normy. Zobowiązania zostały przekroczone, uzyskano wyniki od 128 do 135 procent normy. Szczególnie dobre wyniki osiągnęła brygada zatrudniona w koksowni, podnosząc swą wydajność do 119 procent normy (w lutym) do 135 proc. (w lipcu br.).

Bardzo dobre wyniki: uzyskują również kobiety, biorące udział we współzawodnictwie indywidualnym. Robotnice — formierze Klara Żuk, Wanda Kala, Katarzyna Klawisz z Paulina Siwica przekraczają stale normę o blisko 100 proc. W oddziale mechanicznym kobiety — tokarze i strugacze — Rozalia Goly, Gertruda Kwaśna, Apolonia Macruga, Helena Korny i Elżbieta Mora osiągnęły przeciętnie od 126 do 132 procent normy.

Kobiety zatrudnione w hucie „Półkój” stworzyły pierwszą w Polsce brygadę murarzy, zatrudnioną w budownictwie przemysłowym. Brygada wykonuje przeciętnie 120 procent normy. Matylda Duda, murarz, osiąga przeciętnie 132 procent normy. Kobiety zatrudnione w hutnictwie chętnie się dokształcają zawodowo. Ponad 89 kobiet, które przeszły specjalne przeszkolenie, pracuje dziś w odpowiedzialnych dziedzinach pracy jako tokarze, gryzlarze, szlifierze, formierze itp.

Wielkie sukcesy w dziedzinie kulturalno-oświatowej osiągnęła Łódzka organizacja kobieca. W najbliższym czasie zorganizowane zostaną zawody eliminacyjne między nimi. Trzy zespoły wyróżnione wezmą udział w konkursie, który zostanie urządzony w czasie trwania w Warszawie obrad Kongresu Światowej Demokracji Kobiet.

Wychowanie w rodzinie

Go mówi znakomity pedagog radziecki o posłuszeństwie dzieci

Ostatnio ukazała się w przekładzie polskim książka A. Makarenki — jednego z największych wychowawców i pedagogów radzieckich, poświęconą omówieniu wszystkich zagadnień, związanych z wychowaniem dzieci i młodzieży na terenie rodzinnym. „WYCHOWANIE W RODZINIE”, gdyż taki tytuł nosi ta książka, znaleźć się powinno w ręku wszystkich rodziców i stanowić dla nich podręcznik, wskazujący, jak wychować dziecko, by stało się ono cenną jednostką dla społeczeństwa i radością życia rodziców. Z najciekawszymi fragmentami tej książki postaramy się zapoznać nasze Czytelniczki na łamach „Głosu Kobiet”.

Oto poniżej porady wychowawcze Makarenki, dotyczące zagadnienia posłuszeństwa dzieci wobec rodziców.

Rodzice powinni się przyzwyczaić do wydawania dzieciom wszelkich poleceń w tonie spokojnym, zrównoważonym, przychylnym, ale zawsze stanowczym. Dzieci zaś od najmłodszych lat powinny przyzwyczaić się do tego tonu, do ulegania zarządzeniom i do ciągłego ich wykonywania. Można w stosunku do dziecka być jak najczulszym, żartować i bawić się z nim, ale trzeba umieć w razie potrzeby wydać polecenie krótko i wprost raz jeden, z takim wyrazem twarzy i takim tonem, aby u dziecka nie mogła powstać wątpliwość co do słuszności rozkazu i konieczności jego spełnienia.

Rodzice powinni się nauczyć wydawać takie rozkazy już wówczas, gdy dziecko ma półtora lub dwa lata. Nie jest to trudna sprawa, jeżeli się tylko przestrzeże, aby rozkaz odpowiadał następującym warunkom:

- 1) nie może być wydany ze złością, w rozdrażnieniu, ale zarazem nie powinien przypominać prośby, 2) musi odpowiadać możliwościom dziecka, nie może wymagać od niego zbyt wielkiego wysiłku, 3) musi być rozumny, tzn. nie może się sprzeciwiać zdrowemu rozsądkowi, 4) nie może stać w sprzecz-

ności z innym nakazem któregokolwiek z rodziców.

Wydany rozkaz musi bezwarunkowo zostać wykonany. Bardzo niedobrze, jeżeli rodzice coś nakazują, a później sami o tym zapominają. Jak we wszystkich innych sprawach, potrzebna jest tutaj nieustanna czujna kontrola. Trzeba naturalnie przeprowadzać tę kontrolę niepostrzeżenie dla dziecka. Dziecko nie powinno nawet przychodzić na myśl, że polecenia można nie wykonać. Czasami jednak wskazana jest kontrola zupełnie jawna, a mianowicie wtedy, kiedy dziecko ma spełnić jakąś pracę bardziej skomplikowaną, w której duże znaczenie ma jakość wykonania.

Jak postępować, jeżeli dziecko nie spełni polecenia? Należy powtórzyć rozkaz, ale już bardziej oficjalnym, chłodniejszym tonem, mniej więcej w ten sposób: — powiedziałem ci, że masz to zrobić, a nie zrobiłeś. Zrób natychmiast i niech się to więcej nie powtórzy! Wydając ponownie polecenie i domagając się bezwzględnie jego spełnienia, trzeba równocześnie dobrze się zastanowić, dlaczego spotkaliśmy się w danym wypadku ze sprzeciwem. Przekonamy się z pewnością, że postąpiłmy pod jakimś względem nieodpowiednie. Należy takich błędów unikać. Najważniejsze w tej dziedzinie — to pilnowanie, by nie wytworzył się u dzieci zły zwyczaj nieposłuszeństwa. Bardzo niedobrze, jeżeli dzieci zaczęły by uważać polecenia rodziców za coś nieobowiązkowego. Jeżeli od samego początku nigdy nie dopuszczamy do takiego stanu rzeczy, rodzice wychowawcy nie będą musieli uciekać się do wymierzania kar. W rodzinie, która stosuje właściwy system wychowawczy nigdy nie wymierzają się kar w stosunku do dzieci. I taki system wychowania jest najslusniejszy. Bynajmniej jednak rodziny, gdzie wychowanie dzieci jest zamierzone do tego stopnia, że nie można obejść się bez kar.”

O tym, co mówi Makarenko o stosowaniu kar, dowiedzą się nasze Czytelniczki w przyszłym tygodniu.

Odpowiadamy naszym Czytelniczkom

Ob. Helena Soroka, Pabianice, ul. Warszawska nr 46 m. 9. W Waszej sprawie zgłosić się do Ligi Kobiet w Pabianicach, ul. Gwardii Ludowej (dawnej Rocha). Zarząd tej organizacji niewątpliwie pomoże Wam w znalezieniu poszukiwanego przez Was zajęcia. Przedstawcie tam Wasze położenie oraz chęć dalszego uczenia się. Wierzmy, że placówka kobieca na terenie Pabianic weźmie do serca Waszą sprawę, gdyż jest ona powołana do służenia kobiecie we wszelkich tego typu potrzebach.

Kobiety w walce o wysoką jakość produkcji

W przedsiębiorstwach i zakładach, przy wrzeczonych i warsztatach tkackich, wszędzie w przemyśle bawełnianym najważniejszą rolę spełniają kobiety. I każdy przyzna, że było w tym wiele zasługi łódzkich robotnic, iż fabryki nasze dźwignęły się ze zniszczeń wojennych i rozpoczęły na nowo pracować i wspaniale się rozwijać. Prządki i tkaczki stanęły wszystkie do pracy w 1945 roku w ograbionych przez okupanta fabrykach, obsługując uszkodzone często warszaty. One były inicjatorkami wielowarsztatowości i współzawodnictwa.

Tow. Gościńska, Mucha, Szwyczykówna, Ramusowa pokazały, jak można i trzeba pracować dla Polskiej Ludowej. W potężnych blokach bawełnianych nic się nie działo bez współzawodnictwa tysięcy kobiet-robotnic. One to zdobywały zaszczytne tytuły przodownice pracy i Krzyże Zasługi. Dzięki nim roczne plany fabryk wykonywane były przed terminem, dzięki nim z każdym rokiem produkowałyśmy więcej towarów.

W nowej kampanii, która w tej chwili toczy się w naszym mieście, w kampanii o wysoką jakość produkcji, w walce o podniesienie gatunku naszych tkanin biorą i brały przede wszystkim udział łódzkie włókienniczki. Ciężar tej walki, trudne zadanie wygrania tej sporyczywać będzie przeważnie na kobietach.

W fabrykach omawiane są nowe regulaminy premiowania jakościowego. Produkujemy dużo — musimy produkować także dobrze, wytwarzając wysokogatunkowy towar — mówią przedstawicielki Związków Zawodowych. Robotnice słuchają z uwagą. A te, które stanowią aktyw partyjny lub związkowy — rozpoczynają już pracę uświadamiającą na swych oddziałach, wyjaśniają koleżankom i sąsiadkom w jakim stopniu nowy regulamin wpłynie na poprawę jakości produkcji i na polepszenie bytu materialnego tych, którzy będą chcieli dobrze i wydatnie pracować.

Nowe zadania stają przed tkaczkami, przewijaczkami, snowaczkami. Odtąd będą musiały ze szczególną uwagą wyiapywać i usuwać

wszystkie błędy w przędzy i towarze. Jeżeli każda z nich wypełni ten obowiązek sumiennie wtedy w najbliższym czasie jakość naszej produkcji znacznie się podniesie, zadawalając naszych odbiorców i to zarówno w kraju jak i zagranicą.

Tu nie chodzi już tylko o premie, która każda otrzyma za wypłany lub zlikwidowany błąd. Tu chodzi o złożenie egzaminu, o wypełnienie zadania, jakie nakłada na nas społeczeństwo i Rząd.

Z wypowiedzi rzucanych na zebraniach załóg fabrycznych wynika, że tak właśnie pojęły nowy regulamin łódzkie robotnice.

Nie dżwnego, że przystąpiły one do realizowania go, nie czekając na dzień 1-go września. Nawet te, któ-

re nie są objęte premowaniem — prządki, czyszcarki będą usilnie propagować te akcje, słusznie rozumiejąc, że gdy poprawi się produkcja na innych oddziałach, wtedy siła rezerwy wzrosła i ich zarobki, a co najważniejsze, podnie się siła jakości produkcji całych zakładów.

Możemy być pewni, że i z tej nowej kampanii kobiety wyjdą zwycięsko, że wygrały bitwę o jakość tak, jak wygrały bitwę o ilość produkcji pod warunkiem, że wezmą w niej udział wszystkie i nie tylko przodownice i aktywistki, lecz każda odpowiedzialna za swą pracę robotnica tkalni, przedziałni lub działu przygotowawczego, każda robotnica szczerze miłująca swą ojczyznę.

H. Sam.

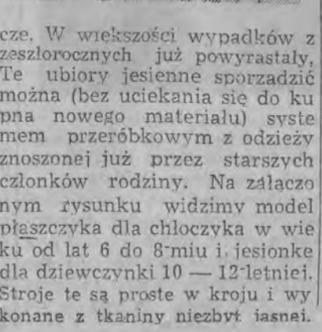
Jak się UBRAĆ



Na załączonych rysunkach przedstawiamy dziś naszym Czytelniczkom modele sukienek, oraz ubiorów odpowiednich na chłodne dni jesienne dla chłopca i dziewczynki.

Wszystkie te suknie damskie to typowe sukienki o charakterze jesienno zimowym. Jak widzimy krój sukien nie ulega w obecnym sezonie większej zmianie. Nadal obowiązują będą trzykwciowe rękawy, dopasowane wianki sukien, oraz kłozko we i wąskie spodnice. W asorty mencie ubiorów odpowiednich na jesień znajdujemy obok sukien sporządzonych z tkanin wełnianych i sukien jedwabne. Pozostaje nadal modne zestawienie spodnicy i bluzek. Strój ten jest praktyczny. Posiadając jedną spodnicę i kilka bluzek, utrzymanych w różnym charakterze możemy stosunkowo skromnym kosztem być zawsze odpowiednio ubrana na każdą okazję — do pracy, teatru, a nawet na zabawę.

Dzieciom naszym potrzebne będą jesienią nowe ciepłe płasz-



cze. W większości wypadków z zeszłorocznych już powyrastały. Te ubiory jesienne sporządzić można (bez uciekania się do kupna nowego materiału) systemem przeróbkowym z odzieży znoszonej już przez starszych członków rodziny. Na załączonym rysunku widzimy model płaszczyka dla chłopcyka w wieku od lat 6 do 8-miu i, jesienią dla dziewczynki 10 — 12-letniej. Stroje te są proste w kroju i wykonane z tkaniny niezbyt jasnej.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 3 września 1940 r.
Dziś: Szymona

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
 - 11 — Urząd Bezp. Publicznego
 - 12 — „Głos Radomszczański”
 - 12 — R. S. W. „Prasa”
 - 13 — Powiatowa Komenda M. O.
 - 51 — Miejski Komisariat M. O.
 - 91 — Starostwo Powiatowe
 - 50 — Szpital Powiatowy
- Pogotowie Ratunkowe PCK telefon nr 163.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Rudzińskiego, mieszcząca się przy ul. Reymonta 32.

KINA

Kino Wolność, ulica Narutowicza 8, wyświetla film pt. „Aliszer Nawoi”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedzielę i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe natomiast o godzinie 18 i 20.

Cena biletów na poranki wynosi 25 złotych na wszystkie miejsca

Adres Redakcji i Administracji „Głos Radomszczański” Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-iej do 16-iej.

Szkolenie najważniejszym zadaniem ZMP

Obrady plenum Zarządu Powiatowego ZMP w Radomsku

Wraz z nowym rokiem szkolnym ożywia się zawsze działalność ZMP. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Z wakacji powraca do szkół młodzież, a tym samym zwiększają się szeregi ZMP-owców. Dlatego też szczególnie w tym okresie konieczne jest przygotowanie pracy organizacyjnej na najbliższą przyszłość.

Ostatnie plenum ZP. ZMP, o którym zresztą już pisaliśmy, ustaliło wytyczne pracy na następne miesiące. Zagadnienia te referował kol. Bińkowski.

Organizacja ZMP liczy obecnie na naszym terenie 7 tysięcy członków. Jest to ilość duża, co nie oznacza, że należy już zaprzestać werbowania nowych członków. ZMP winno w naszym powiecie podwoić swoje szeregi.

Zasadniczą pracą w kołach jest szkolenie masowe. Szkolenie należy prowadzić na podstawie prasy oraz materiałów, które dostarcza Zarząd Wojewódzki.

Drugim ważnym zadaniem jest organizowanie przy kołach ZMP Sekcji Zawodowo-Gospo-

darczych i Brygad Produkcyjnych. Młodzież zrzeszona w tych sekcjach winna przodować we współzawodnictwie na wsi, w akcji „H”. Koła ZMP-owskie powinny jednocześnie ściśle współpracować z wszystkimi organizacjami społecznymi, istniejącymi na danym terenie.

Zadaniem Zarządu Koła jest prowadzenie wzorowych świetlic, z których winna korzystać także młodzież niezorganizowana oraz całe społeczeństwo. Organizacja winna także wysłać swych członków na kursy, prowadzone przez ZMP, aby w ten sposób umożliwić jak najszerszym rzeszom młodzieżowym kształcenie się.

Narada wytwórcza hutników „Edwardowa”

Na pierwszym planie stoi zagadnienie jakości produkcji i oszczędności

Narady wytwórcze są zawsze dla zakładu bardzo ważnym wydarzeniem. Na naradach dokonuje się przeglądu dotychczasowych prac, mówi o trudnościach oraz o tym, jak im zapobiec. Jednym słowem narady wytwórcze w pewnym stopniu regulują produkcję. Aby jednak

narady spełniły swe zadania, uchwały podjęte na nich muszą być realizowane.

Ostatnia narada wytwórcza w hucie „Edwardów” poświęcona była omówieniu jakości produkcji oraz zagadnieniu oszczędności.

Dyrektor zakładu ob. Czesław Kupeczyk, który pierwszy zabrał głos, stwierdził, że w ostatnim okresie pojawiła się duża ilość tzw. „plader”, w związku z czym dyrektor poprosił robotników o wyjaśnienie przyczyn tego stanu rzeczy. Okazało się, że częściowo jest to winą nierównej temperatury wanny, częściowo

wołać innego robotnika do obsługi giwania. W ten sposób zapobiegono obniżeniu jakości produkcji. W dalszym ciągu ob. Kurcwał poruszył sprawę galek do nabierania. Dyrektor zalecił używanie galek żelaznych, jednak jak okazało się są one niepraktyczne. Wobec tego zdecydowano pozostać przy starym systemie pracy i używać galek z szamotu.

Dyr. Kupeczyk, zabierając ponownie głos polecił zwrócić bacniejszą uwagę na sposób nabierania szkła na wór stawiając jednocześnie prace nabieracza przy dozownikach Kurcwała i Tatara. Zalecono również dmuchaczom uważnie ustawianie bu telek oraz unikanie produkowania braków. Z uwagi na system

gad Produkcyjnych, oraz organizowanie ekip łączności miasta ze wsią. Młodzież winna być tym czynnikiem, który pobudza całą załogę do współzawodnictwa, który reguluje życie zakładu.

Na zakończenie mówca omówił jeszcze zagadnienie walki z analfabetyzmem, podkreślając, że w każdym kole (w porozumieniu z kierownikiem szkoły) winien być zorganizowany kurs dla analfabetów.

Po omówieniu wytycznych na najbliższe miesiące wywiązała się dyskusja, która zakończyła zebranie plenum.

Wybory do Zarządów Gminnych ZMP

Na terenie powiatu radomszczańskiego trwają wybory do Zarządów Gminnych ZMP.

Nowo wybrane Zarządy przystępują natychmiast do intensywnej pracy na polu wyszkolenia ideologicznego i odcinka kulturalno-osiwiatowym. (w)

Amatorzy zegarków — przykładnie ukarani

Jak już kiedyś pisaliśmy, Mieczysław Broszkiewicz i Krystyna Józwiak zatrzymani zostali przez funkcjonariuszy MO za kradzież zegarków na szkodę ob. Surowca.

Przed kilkoma dniami amatorzy zegarków stanęli przed sądem. Po rozpatrzeniu sprawy, Sąd skazał Broszkiewicza na 6 miesięcy więzienia.

Odpowiedzi Redakcji

J. Woźniak. Zapytuje Obywatel, dlaczego wstrzymano prace przy budowie boiska w Radomsku. Prosimy czytać uważnie „Głos Radomszczański”, gdyż w najbliższych dniach ukaże się na powyższy temat artykuł.

„Uczennica”. Sprawy uruchomienia linii autobusowej na trasie Radomsko — Piotrków poruszaliśmy już na łamach naszego pisma. Obecnie czekamy na odpowiedź czynników kompetentnych.

„Geen”. Z współpracy z Wami chętnie skorzystamy. Prosimy pisać artykuły o tematyce bieżącej.

Dzieci robotników z „Metalurgii” powróciły z kolonii letnich

Okres wakacji zakończył się. Do Radomska przyjechały dzieci z różnych kolonii, by z nowym zapasem sił przystąpić do nauki.

Szczególnie wesoło spędzały letnie miesiące dzieci pracowników „Metalurgii”.

Dzięki staraniom referatu socjalnego, co tydzień kolonię odwiedzało kino objazdowe, które wyświetlało dzieciom filmy o tematyce młodzieżowej.

Obok tej rozrywki nie brak było i szeregu innych.

Jeśli dodamy do tego, że dzienna kaloryczność posiłków wynosiła 4.261 i że dzieci znajdowały się pod doskonałą opieką personelu oraz opieką lekarską, to możemy być pewni, iż wróciły one z kolonii pełne zdrowia, opalone i nasycone odżywczo.

Na uroczysto zakończenie kolonii, które odbyło się w niedzielę,

przybyli rolnicy, którym działwa zgotowała miłą niespodziankę. Nie spodzianką tą było urządzenie „ogniska” ze skeczami, tańcami oraz piosenkami. (W)

Zaprawy do zbóż

Referat Rolny przy Starostwie Powiatowym w Radomsku zwraca się tą drogą do wszystkich rolników z terenu powiatu radomszczańskiego, aby w jesiennej akcji siewnej zaprawiali zboże siewne zaprawami suchymi w ilości 20 dkg na 100 kg pszenicy lub żyta.

Zaprawy można nabyć we wszystkich Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Zaprawa angielska kosztuje 100 zł za 1 kg, a ziarnik 300 zł, kilogram. K. T.

Będziemy zaopatrzeni w artykuły włókiennicze

Sklepy spółdzielcze i państwowe otrzymują towary na okres jesienno-zimowy

Zaopatrzenie placówek detalicznych i hurtowych w artykuły włókiennicze przedstawia się w tym roku dobrze. Radomsko i powiat radomszczański będą dostatecznie zaopatrzone, a wszelkie towary będą przede wszystkim rozprowadzane przez placówki spółdzielcze oraz państwowe.

Już w chwili obecnej Dom Towarowy oraz sklep Centrali Tekstylnej wypełnione są artykułami przeznaczonymi na potrzeby jesienne i zimowe. Szczególną uwagą

zwraca bogaty asortyment tkanin na jesionki i płaszcze zimowe, na ubrania męskie i suknie damskie. Sklepy zaopatrzone są również w towary dziane, jak ciepła bielizna, skarpety, pończochy, bieleńca dziecięca itp.

Dobre zaopatrzenie Domów Towarowych w miastach powiatowych w obecnym okresie wzięto zostało pod szczególną uwagę. Będą one zaopatrywane w najrozmaitsze materiały i w dostatecznych ilościach, a to z uwagi na

fakt, że stanowią główne punkty zaopatrzenia ludności wiejskiej.

Jak w sezonie wiosenno-letnim, tak i obecnie towary przeznaczone dla wsi, dostosowano do upodobań i potrzeb jej mieszkalców. Sklepy zaopatrzone zostaną w ciemne garnitury, jesionki i kurtki, narciarki, grube rękawice itp.

Równocześnie na składzie znajdują się normalny zapas tkanin pościelowych, koszul męskich i jedwabnej bielizny damskiej.

Jak widzimy, placówki nasze już w niedługim czasie będą miały na składzie najrozmaitszy asortyment towarowy na sezon jesienno-zimowy. (w)

Nowe łąki w Radomszczańskim

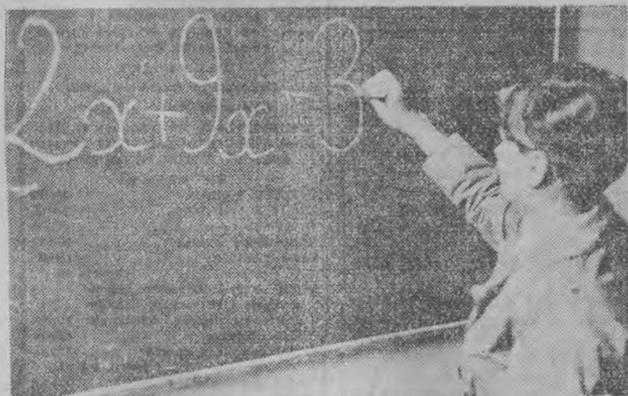
Na terenie naszego powiatu założono szereg nowych łąk. W gromadzie Wola Jedlińska na powyższy cel przeznaczono 10 ha, w Radziejowicach 1—5 ha, w Cielżkowicach 10 ha.

Z udzielonych kredytów na zagospodarowanie łąk zostało zasianych, względnie dokonano podsięwów na obszarze 47 ha.

W związku z udostępnieniem zakupu nasion traw, rolnicy we własnym zakresie zagospodarowali ponadto łąki o łącznej powierzchni 57 ha. Aby nie sprowadzać na sion traw zza granicy, na terenie naszego powiatu zasiano na nasienie: kunkpówki 2 ha, tymotki 3 ha, wickliny łąkowej 2 ha i kostrzewy czerwonej 1 ha.

K. T.

Rok szkolny się zaczął...



Skończyły się wakacje, dzieci miast i wsi wracają do wyremontowanych sal szkolnych i przystępują do nauki. Wyrosną z nich pożyteczni dla kraju obywatele.

Oto na zdjęciu widzimy Stefana Więckiego z Justynowa, który rozwiązuje na tablicy pierwsze w tym roku zadanie.

Nie tylko ilość ale przede wszystkim jakość ambicją przodowników huty „Hortensja”

Na obecnym etapie współzawodnicstwa pracy przodownicy w hucie „Hortensja” coraz większą uwagę zwracają na jakość produkcji, rozumując słusznie, że przyczyni się to do zwiększenia rentowności zakładów, do podniesienia marki wyrobów i otrzymania galanterii szklanej na rynku krajowym i zagranicznym.

A oto co mówią na ten temat nagrodzeni dyplomami i premiami pieniężnymi przodownicy pracy, uczestnicy ostatniego etapu współzawodnictwa.

Zatrudniony przy produkcji szklanek, tak zwanych szampanek, przodownik pracy, ob. Michalski Mieczysław, wyraża się w ten sposób: O ile idzie o ilość to poszczególnie mogę osiągnąć mi osiągnięciami. W ciągu 1 go-

dziny produkuję około 205 sztuk podczas gdy mo. koledzy osiągają zaledwie połowę tego. Zauważyłem jednak, że przy odpowiedniej uwadze z mej strony mogę podnieść jakość wyrobów przez zmniejszenie ilości, znacznie zwiększyć jakość. Stwierdza, że „gdy butelka wyjdzie bez feleru i kształtna, to aż przyjemnie popatrzyć i człowiek ma zupełnie inną satysfakcję ze swej pracy”.

Zagadnienie podwyższenia jakości galanterii szklanej interesuje również i innych członków załogi. Spodziewać się należy, że gdy ruch ten ogarnie całą załogę, galanteria szklana huty „Hortensja” zdobędzie jeszcze większą niż dotychczas sławę na rynku krajowym i zagranicznym.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZANSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 lamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Zr. tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Okolo 50 tys. osób z miasta i powiatu wyjechało w ciągu 5 lat na Ziemie Zachodnie

W Radomsku znajduje się Państwowy Urząd Repatriacyjny, który umożliwia ludności przemieszczanie się na Ziemie Zachodnie.

W pierwszym okresie po wojnie PUR miał równoległe dwa zadania: osiedlać repatriantów oraz przesiedlać ludność z powiatu na Ziemie Zachodnie. Dziś praca PUR-u została zredukowana tylko do drugiego zadania.

Ogółem w latach powojennych radomszczańscy PUR zarejestrował 1.467 repatriantów i reemigrantów ze wschodu i zachodu. W tym samym okresie osiedlono w Radomsku w obiektach miejskich 40 rodzin, natomiast w gospodarstwach rolnych naszego powiatu 32 rodziny rolnicze.

Na Ziemie Zachodnie przesiedlono ogółem 15.876 rodzin, w składzie 43.353 osób. Powyższe cyfry dotyczą rolników przesiedlonych na gospodarstwa rolne, robotników rolnych skierowanych do Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz pracowników umysłowych i fizycznych.

W dalszym ciągu zadaniem PUR jest umożliwienie ludności przenoszenia się na Ziemie Zachodnie. Wyjeżdżającym umożliwia się zapoznanie z nowymi warsztatami pracy, chętni mogą wyjechać jako delegacje do miejscowości, którymi dysponuje PUR. Koszty związane z tym pokrywa Skarb Państwa. Również na koszt Państwa odbywa się przetransportowanie rodziny i majątku w wypadku zdecydowania się na wyjazd.

Bezrolni i małorolni w początkowym okresie korzystają także z pożyczek, udzielanych na zakup inwentarza, a nawet z zapomóg w wypadku, gdy obarczeni są liczną rodziną.

Na Ziemie Zachodnie mogą wyjechać także rolnicy, ale do tego konieczne jest zaświadczenie, stwierdzające, że dana osoba została zaangażowana do pracy na tamtych terenach.

Krzyże Zasługi dla matek z powiatu łódzkiego

W ostatnich dniach Powiatowa Rada Narodowa w Łasku wystąpiła do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z wnioskiem o odznaczenie 36 matek licznych rodzin z Łasku i powiatu. Otrzymały one Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

Z kobiet tych na szczególne wyróżnienie zasługuje ob. Miskiewicz Antonina, zamieszkała w Kalinowej, gmina Sędziejowice, matka 16 dzieci w tym 8 synów i 8 córek. W chwili obecnej z dzieci tych żyje 11 osób, przy czym syn Stanisław, zginął w 1940 r. w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Matkami 15 dzieci są ob. ob. Pietrzak Stanisława, zamieszkała we wsi Kamostek, gmina Pruszków i Blaszczyk Marianna z Za-

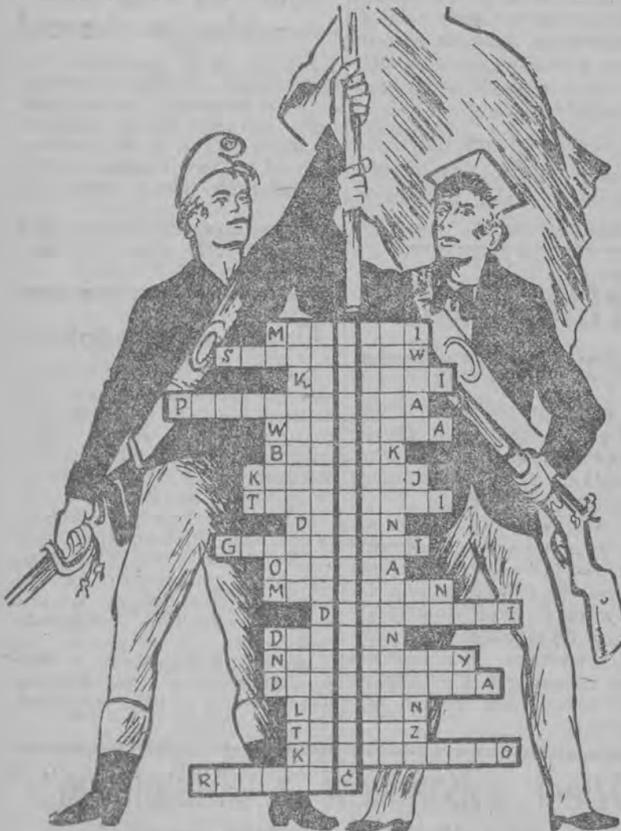
wad, gm. na Chociw. Rząd Ludowy przemasza także wysokie odznaczenia za długoletnie pożyte małżeńskie. Na terenie powiatu łódzkiego za pożyte w małżeńskim stanie ponad lat 50 otrzyma nagrody pod postacią Złotych Krzyży Zasługi ponad 47 małżeństw. Zch.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Rozrywki umysłowe

Dzisiaj zamieszczamy pierwszy logogryf z cyklu naszych rozrywek umysłowych. Należy odszukać 20 słów, których znaczenie zamieszczone jest pod logogryfem — wpisać te słowa poziomo w podane kratki. Środkowy rząd liter, ujęty w grube linie da zna-
ne hasło demokratów europejskich z 19-go wieku.
Pełne rozwiązanie logogryfu należy nadesłać do Redakcji „Głosu”, Łódź, ul. Piotrkowska 86, III piętro z adnotacją: „Dla Dziennika Rozrywek Umysłowych”, do dnia 14-go września rb.
Wśród tych, którzy nadesłały praw-

idłowe rozwiązania — rozlosowanych zostanie w dniu 15 września rb. w lo-
kulu Redakcji „Głosu” dziesięć cen-
nych nagród. Pierwszą nagrodą jest
wiednie pióro, marki „Eversharp” ze
złota, 14-karatową stalówką. Następ-
ny 9 nagród — to wartościowe książ-
ki.
Lista nagrodzonych zamieszczona
będzie w „Głosie” w dniu 17 wrze-
śnia rb.
W następną sobotę — dnia 10 wrze-
śnia ukaże się drugi logogryf, za roz-
wiązanie którego również wyznaczy-
liśmy bardzo cenne nagrody.



1) Przywódca „Młodych Włoch”
żył w latach 1805—1872. 2) Bohater
Związku Radzieckiego, przewodnik i
racjonalizator pracy. 3) Jeden z przy-
wódców I Proletariatu — zginął na
szubienicy 28 stycznia 1886 r. 4) Bo-
haterka Ludowej Hiszpanii. 5) Miao-
sto rodzinne generała Świerczew-
skiego. 6) Działacz KPP, który we
wrześniu 1939 r. zginął w obronie
Warszawy pod Oltarzewem. 7) Książ-
ka demokraci, współtwórca Manifestu
Polańskieckiego. 8) Przywódca Komu-
nistycznej Partii Włoch. 9) Nazwa pi-
sma, wydawanego przez Hercena (w
tłumaczeniu na język polski). 10)
Włoski bohater narodowy. 11) Miao-
sto, gdzie w 1875 r. powstał Związek
Robotników Południowej Rosji. 12)
Jeden z najsłynniejszych uczonych

świata, twórca teorii uzupełnionej po-
tem przez Łysenka. 13) Polak — ge-
nerał — jeden z przywódców Komu-
nistycznej Partii Włoch. 14) Anglik — twórca
nauki o pochodzeniu gatunków. 15)
Rewolucjonista rosyjski, który za-
bił cara Aleksandra II. 16) Marksi-
stowsko-leninowska metoda poznawa-
nia zjawisk przyrodniczych i społecz-
nych. 17) Miasto, gdzie odbyły się
II i III Zjazd SDPRR w 1903 i 1905 r.
18) Generalny sekretarz Komunistycz-
nej Partii Francji.
19) Bohater ludu polskiego i amery-
kańskiego, żył w 18-tym wieku.
20) Jedno z trzech haseł rewolucji
francuskiej.
Rozwiązanie da hasło demokratów
polskich z 19-go wieku.

Humor czeski

ADRIA — „Młoda Gwardia” 1-sza se-
ria — godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 14
BAŁTYK — „Spiewak nieznan”
godz. 17, 19, 21
film dozwol. dla młod. od lat 14
BAJKA — „Powrót do domu”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 7
GDYNIA — „Program Aktualności
Kraj. i Zagran. Nr 38”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20
21
HEL (dla młod.) — „Trójka trefli”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 14
MUZA — „Trzeci szturm”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
POLONIA — „Dni zdrady”
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młod. od lat 14
PRZEDWIOSNIE — „Frogiczny po-
ciąg” — godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od l. 18
ROBOTNIK — „Opowieść o prawdzi-
wym człowieku”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodzieży od lat 14
ROMA — „Synowie”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młod. od l. 14
REKORD — „Za Wami pójdą inni”
dla młodzieży godz. 16
„Cztery serca” godz. 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 10
STYLOWY — „Przegląd”
dla młodzieży godz. 16
„Dwój panowie F”
godz. 18, 20.30
film dozwolony dla młod. od l. 16
SWIT — „Złoty klucz”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młod. od l. 7
TĘCZA — „Bokserzy”
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młod. od l. 7
TATRY — „Wies na pograniczu”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 14
WISTA — „Dni zdrady”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodzieży od lat 14
WŁOKNIARZ — „Spiewak nieznan”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodzieży od lat 14
WOLNOŚĆ — „Bokserzy”
godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodzieży od lat 7



U WRÓŻBIIY — A teraz ja panu wywróżę — czeka pana trzymiesięczny pobyt w zakładzie pracy! (Młoda Fronta)

W. Ażajew 248

Daleko od Moskwy

Już czwarty dzień, pod komendą Gonczaruka, dzie-
siątka robotników oczyszczały rury z osadu i rdzy. By-
ła to praca ciężka i wyczerpująca. Od bruku: zgrzytu
aż świdrowało w uszach. Za to spod metalowych skro-
baków i szcotek, rura w oczach zmieniała swój wy-
gląd, z czarnej stawała się srebrna, aż wreszcie zaśni-
ła w słońcu oślepiającym blaskiem — jakgdyby ją po-
niklowano. Gonczaruk był bardzo wymagający, tak że
ludzie nawet narzekali:
— Chee zrobić jakieś cacko...
— Lśni, jak samowar... Przecież i tak zabrudzi się.
Dla izolacji, robotnicy pokrywali rurociąg gorącym
rozżarzonym w wielkich kotłach bitumem — czarna,
podobną do smoly masą. Z wierzchu metal był bandaż-
owany dżutowym płótnem, a potem jeszcze raz pokryty
warstwą bitumu.
Po raz niewiadomo, który, inżynierowie oglądali ka-
żdy metr pierwszej sekcji — pierwszego kilometra go-
towego rurociągu — zanim przystąpiono do opuszcza-
nia go do ciśnień.
— Ach, szkoda, że nie ma Batmanowa i Zalkinda,
zobaczyliby jak będziemy chować nasze „habski”. Nie
czekali sę! — białad Karpow.

Wychowanie fizyczne i sport

Co, gdzie i kiedy?

Bogaty program niedzielnych imprez sportowych

Jesteśmy w pełni sezonu je-
siennego. Dzisiaj
boksery rozpoczynają boje o dru-
żynowe mistrzostwo okręgu w kla-
sie A. Obok rezerw ligowego LKS
Włókniarza i Związkowca — Zry-
wu w konkurencji tej zobaczymy
Concordię z Piotrkowa, Bawelinę i
Ogniwo z Łodzi oraz dodatkowo
DKS z Aleksandrowa. Dzisiaj fawo-
rytem jest zespół LKS Włókniarza,
natomiast w niedzielę Concordia i
DKS. Projektowany poprzednio
mecze towarzyski Gwardia z Gdań-
ska z LKS Włókniarzem został od-
wołany i odbędzie się w innym ter-
minie. Goście odwolali swój przy-
jazd, narażając gospodarzy na
zmarnowanie terminu.

A teraz o piłkarzach, LKS Włók-
niarz udaje się w podróż do Pozna-
nia na zawody z tamtejszą Wartą,
z którą będzie miał niezwykle trud-
ne zadanie. W okręgu naszym od-
będą się dwa spotkania o mistrz-
ostwo drugiej ligi. W Pabianicach
PTC — Gwardia podejmuje leade-
ra tabeli, Garbarnię z Krakowa.
Gospodarze schwyli już drugi od-
dech i lepiej grają niż w pierwszej

rundzie. Z Garbarnią uzyskają nie-
wątpliwie zaszczytny wynik. Wi-
dzew ma za przeciwnika Gwardię
ze Szczecina, którą winien poko-
nać.

Równocześnie z początkiem mistrz-
ostw drużynowych w boksie,
piłkarze klasy A okręgu łódzkiego
rozpoczynają boje o punkty. Obok
starych drużyn, mamy dwóch be-
niaminków: Związkowiec — Zryw
z Łodzi i „Emjeden” z Zychlina.
Faworytem do tytułu mistrza wini
być kolejarze Łódzcy, drużyna
bezsprzecznie najlepiej wyszkolona
technicznie, która od dwóch lat ma
pecha w rozgrywkach o mistrz-
ostwo najwyższej klasy okręgowej.
Tym razem łodzianie powinni
wyjść obronną ręką. W Łodzi Spój-
nia zmierzy się z Borutą. Zwycię-
stwo nie przyjdzie łodzianom zbyt
łatwo. W Zgierzu Włókniarz wini-
en wygrać z kolejarzami z Kolu-
szek. Ciekawie zwiada się spot-
kanie Concordii z kolejarzami łódz-
kimi. Trudno jest przewidzieć wy-
niki meczów „Emjedem z LKS
Włókniarzem IB i Związkowców z
Łodzi i Tomaszowa.

Zapaśnicy będą mieli również li-
gę. Właśnie w niedzielę rozpoczyna-
ją walki o wejście do ligi me-
czem Gwardia — Boruta.

Dopełnieniem bogatego kalenda-
ryka imprez sportowych będzie
mecze lekkoatletyczny juniorów
Poznania i Łodzi. Na zawodach
tych mogą paść nowe rekordy Pol-
ski, gdyż Garnarczycy zapowię-
dział pobicie swego rekordu w
oszczepie i poprawienie wyniku w
pchnięciu kulą. Bardzo ciekawie
zapowiada się również skok wzwyż.

Młodzi lekkoatleci Poznania i Łodzi walczą w niedzielę na boisku LKS Włókniarza

W nadchodzącą niedzielę na sta-
dionie LKS Włókniarza odbędą się
zawody lekkoatletyczne juniorów
pomiedzy najlepszymi zespołami Pozna-
nia i Łodzi. W Kolejarzu poznańskim
startować będą doskonali sprinterzy
i skoczki Wize, Laurentowski i
Tietz, miotacze Trzeciński i Musiał.
Sztafeta kolejarzy na Mistrzostwach
Polski w Katowicach uzyskała 1-sze
miejsce z czasem 46,7, a w sztafecie
szwedzkiej uległa tylko Spójni z
Gdańska i Chemii Łódzkiej. Pozna-
niacy w ogólnej punktacji zajęli wraz
z zespołem kolejarz Wicemistrz-
ostwo Polski na rok 1949.

Łodzianie przeciwstawia Koleja-
rzom poznańskim swoich najlepszych
juniorów — rekordzistów Polski Gar-
czycy, Marczewskiego, oraz dosko-
nałych zawodników Łodzi, legitymu-
jących się najlepszymi tegorocznymi
wynikami w Okręgu Kozłowskiego i
Szczepaniaka w sprintach, Kowal-
skiego, Steplia, Pasikowskiego, Śla-
bego, Gajewskiego, Derwinusa, Ja-
nio w biegach średnich, skoczków i
miotaczy Garnarczycy Staszka, De-
nysa, Tyfę, Skibiura i wielu innych.

Program zawodów będzie obejmow-
wał następujące konkurencje: biegi
na 100, 300, 1500, 4x100, 400x300
200x100, skoki w dal i wwyż, rzuty
dyskiem i oszczepem, oraz pchnięcie
kulą

Niewątpliwie na zawodach tych
padną nowe rekordy Polski, gdyż
Garnarczycy zapowiędział pobicie
własnego rekordu w oszczepie, który
obecnie wynosi 58,81, oraz zechce
poprawić wynik w kuli i przekroczyć
16 metrów. W sprintach Kozłowski
w spotkaniu z Wieszem i Tietzem z
Poznania, oraz ze Szczepaniakiem i
Marczewskim z Łodzi może uzyskać
rekord życiowy, trzeba dodać, że mi-
niaturowy ten sprinter w sezonie bie-
żącym biega stałe po 11,3.

Ażeby skok wzwyż uczynić bar-
dziej atrakcyjnym organizatorzy za-
prosilili doskonałego juniora z poznań-

skiej Warty — mistrza Polski w tej
konkurencji dla juniorów Ohnsorge,
oraz Sikorskiego ze Związkowca Łódz-
kiego, obaj ci zawodnicy przekroczy-
li w roku bieżącym 1,70.

Niewątpliwie dla młodych lekko-
atletów Łodzi, oraz ich kolegów i
zwolenników zawody dostarczą wie-
le emocji, a lekkoatletykę wzbogacą
o nowe doskonałe wyniki.

Dla celów propagandowych orga-
nizatorzy ustalili bardzo niskie ceny
wejścia, przy czym wszystkie na
miejsca siedzące — dla dorosłych
zł 100, a dla młodzieży szkolnej, har-
cerskiej, Hufców SP, Związku Młod-
zieży Polskiej, członków Związków
Zawodowych — po zł 50.

Przypominamy, że początek zawo-
dów wyznaczony został na godzinie
10.30.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-lu Sportowego Nr 3

1. Podaje się do wiadomości ta-
belkę rozgrywek o drużynowe mistrz-
ostwo Okręgu Kl. A na rok 49/50
4.9.49 r. Concordia (Piotrków) —
Zw. Zryw,
3.9.49 Ogniwo — ŁKS-Włókniarz,
4.9.49 DKS Aleksandrów — Bawel-
na,
11.9.49 ŁKS-Włókniarz — Concor-
dia Piotrków,
10.9.49 Bawelna — Ogniwo,
11.9.49 Zw. Zryw — DKS Aleksan-
drów,
18.9.49 Concordia Piotrków — Ba-
welna,
18.9.49 Zw. Zryw — ŁKS-Włókniarz
18.9.49 DKS Aleksandrów — Ogn-
iwo,
25.9.49 Ogniwo — Zw. Zryw,

24.9.49 Bawelna — ŁKS-Włókniarz,
25.9.49 DKS Aleksandrów — Con-
cordia Piotrków,
1.10.49 Zw. Zryw — Bawelna,
2.10.49 Concordia Piotrków — Ogn-
iwo,
2.10.49 ŁKS-Włókniarz — DKS Alek-
sandrów.
2. W związku z czteroleciem istnie-
nia Klubu Sportowego Concordia
Piotrków przesuwa się termin zawo-
dów ŁKS-Włókniarz — Concordia z
dn. 11.9.49 r. na 9.10.49 r.
3. Przypomina się klubom o ko-
niecności zbadania wszystkich za-
wodników przez Poradnię Sportową
przed rozpoczęciem sezonu 49/50.
Przewodniczący W. S.
M. Tył
Sekretarz W. S.
J. Służewski

Gimnastyki krakowskiej w Łodzi

Wczoraj na zaproszenie Zaw.
Związku Włókniarzy przybyła do
Łodzi grupa gimnastyków Włóknia-
rza - Korony z Krakowa. Gimna-
styki krakowskie pozostaną u nas
na obozie około 2 tygodni.

Z życia klubów

Treningi bokserów „Bawelny”

Kierownictwo sekcji bokserkiej
WZKS „Bawelna” zawiadamia, iż z
dnem 31 sierpnia br. treningi zawo-
dników odbywać się będą w hali spor-
towej przy ul. Jerzego 22 w ponie-
działki, środy i piątki o godz. 18-tej
pod kierunkiem trenera Zygmunta Ce-
glińskiego.
Zapisy przyjmuje kierownictwo sek-
cji w czasie treningów.

Sportowcy — młodzieży szkolnej

W dniu wczorajszym, to jest w dniu
otwarcia nowego roku szkolnego od-
było się szereg imprez sportowych dla
łódzkiej młodzieży szkolnej.

W Helenowie przy udziale kilku ty-
sięcy widzów, rekrutujących się z mło-
dzieży szkolnej odbyły się wyścigi ka-
larskie na torze. Oto wyniki:

W biegu australijskim dla posiadaczy
kart wyścigowych Morawaniecki był
pierwszy, uzyskując czas 4 min. 12,2 sek.
przed Kotarskim Spójnia i Szalkiem
LKS Włókniarz.

W biegu dla licencjonowanych zawo-
dników na 15 km, 37 okrążeń toru po
trzech finiszach wygrał Bek w czasie
27 min. 37,2 sek. 12 pkt. Wszystkie trzy
finisze wygrał Bek przed Boruczem
(dwukrotnie) i Marchwińskim. Final
wygrał Bek przed Boruczem, 8 pkt.
Pietraszewskim M. 4 pkt. i Marchwiń-
skim 2 pkt.

W przerwie odbyły się zawody bok-
serskie pomiędzy zespołami Widzwa
i Stali.

Na stadionie LKS Włókniarza przed
imprezami sportowymi przemówienia
wygłosił dyr. Wojewódzkiego Urzędu
Kultury Fizycznej Nonas oraz prezes
ŁOZLA red. L. Szumlewski — podkre-
ślając obecne nastawienie sportowców
do młodzieży szkolnej. Poza tym odby-
ły się zawody piłki nożnej (LKS Włók-
niarz ligowy uległ reprezentacji okręgu
1:2), zapaśnicze, pływakie, lekkoatlety-
czne, tenisowe oraz w podnoszeniu cięż-
arów.

Kącik ŁOZPN

Obsada sędziowska spotkań międzyligowych

PTC Gwardia — Garbarnia: Napor-
ski, Pogodziński.
17. Widzew — Gwardia (Szczecin):
Walczak W., Racięcki.
17. Concordia — Kolejarz (Łódź):
Andrzejak.
15. Concordia II — Kolejarz II:
obsada Piotrków.
17. „Emjeden” — LKS Włókniarz:
Kazmierczak.
15. „Emjeden II” — LKS Włók-
niarz II: obsada Kutno.
17. Związkowiec (Tom.) — Związk-
owiec (Ł.): Jędraszczak.
15. Związkowiec II (Tom) — Związk-
owiec II (Ł.): obsada Tomaszów.
11. Spójnia — Boruta: Stepien.
9. Spójnia II — Boruta II: Spychal-
ski.
11. Włókniarz (Zgierz) — Kolejarz
(Kol.): Smiechowski.
9. Włókniarz II (Zgierz) — Kole-
jarz II (Kol.): Panfil.
Liniovi Spójnia — Boruta: Smoliń-
ski, Zabawa.

GELOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Woje-
wódzkiego Komitetu Polskiej Zjedno-
czonej Partii Robotniczej
Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. nac. 219-05
Sekretarz odpowiad. 215-23
Sekretariat ogólny 223-29
Dział partyjny 254-25
wewn. 10
Dział korespondentów robot-
niczych i chłopskich oraz re-
daktorów gazet ślennych 219-42
Dział masek 215-11
Dział mlęski i sport 218-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 223-28
Dział rolny wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna 172-31, 156-61
Kolejprasa:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-25
Adminstracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 87
tel. 111-50 i 114-75